P **Cena numeru 15 groszy**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA **Dzisiejszy numer zawiera 12 stron**

REPUBLIKA

Rok XIII. | ŁÓDŹ, ŚRODA, 26-GO LUTEGO 1936 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 55

INCYDENTY w SEJMIE i SENACIE

B. premjer Kozłowski przeciw polityce wicepremjera Kwiatkowskiego. Ostry zatarg posła Wojciechowskiego z b. min. Floyar-Rajchmanem

Warszawa, 25 lutego.

(B) Dziś wieczorem **rozegrały się na terenie parlamentarnym dwa dość niespodziewane poważne incydenty.** Wydaje się, iż podkładem obydwu są pewne **animozje osobiste,** które uzewnętrzniły się w sposób jaskrawy. Pierwszy z tych incydentów. **rozegrał się na terenie komisji budżetowej senatu,** gdzie b. prem. prof. Leon Kozłowski jako referent generalny budżetu w referacie swym **wypowiedział się krytycznie tylko o programie gospodarczym rządu, ale również o konstrukcji budżetu, poddając w wątpliwość celowość całego szeregu zamierzeń, których projektodawcą jest wiceprem. inż. Kwiatkowski.**

Najpoważniejszym zarzutem prof. Kozłowskiego był ten, w którym poddał on krytyce zamiar pokrywania kosztów inwestycyj państwowych w drodze operacyj kredytowych na rynku wewnętrznym.

W toku dyskusji wiceprem. Kwiatkowski oraz niemal wszyscy członkowie komisji budżetowej senatu przeciwstawili się opinjom prof. Kozłowskiego, a sen. dr. Emil Bobrowski postawił nawet sensacyjny wniosek proponując, aby komisja nie przyjęła do wiadomości referatu prof. Kozłowskiego jako nie odpowiadającego zapatrywaniom komisji i wyrażającego tylko prywatną opinję referenta.

Po kilkugodzinnej ostrej dyskusji **prof. dr. Kozłowski zmienił swe stanowisko i oświadczył, że na plenum senatu wygłosi referat zgodny ze stanowiskiem komisji. Na tem incydent chwilowo został wyczerpany.**

Niemal równocześnie w sejmie w dyskusji nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu **doszło do ostrej wymiany zdań pomiędzy posłem dr. B. Wojciechowskim a b. min. przem. i handlu Floyar - Rajchmanem.** Poseł dr. Wojciechowski, jeden z poważniejszych przemysłowców naftowych **zaatakował energicznie działalność etatyczną b. min. Floyar - Rajchmanem, na co ten odpowiedział atakiem na działalność przemysłową posła d-ra Wojciechowskiego, twierdząc m. in., że sam musiał bronić go przed atakami innych przemysłowców naftowych.**

Dr. Wojciechowski zabrał głos ponownie wymierzając atak osobisty w b. min. Floyar - Rajchman, twierdząc mianowicie, iż „ najlepszym dowodem niepopularności b. min. Floyar - Rajchmana jest jego dwukrotną klęską w wyborach do komisji budżetowej i komisji spraw zagranicznych sejmu". **Ponadto pos. dr. Wojciechowski oświadczył, że kieruje całą sprawę swego zatargu z b. min. Floyar - Rajchmanem do sądu marszałkowskiego.**

Przebieg posiedzenia sejmu oraz senackiej komisji budżetowej podajemy na stron. 3-ej i 4-ej.

Próba nowych rokowań pokojowych

Echa wczorajszej mowy Edena.—Wysłannik Mussoliniego w Londynie

Londyn, 25 lutego.

(PAT) Wczorajsza mowa Edena wywołała powszechne zainteresowanie, zwłaszcza ustęp, **w którym Eden poruszył ponownie możliwość pojednania na podstawie decyzji komitetu 5-iu.**

W kołach politycznych zapanowało w związku z tem przekonanie, że **za kulisami tego oświadczenia kryją się próby pewnych kroków pokojowych.** Jakkowiek brak narazie konkretnych wiadomości, któreby tego rodzaju przekonanie potwierdzały, to jednak pewne posunięcia zdają się to przypuszczenie wzmacniać.

W Londynie bawi od kilku dni zaufany Mussoliniego senator Boracini, którego zadanie polegać ma na sondowaniu możliwości rokowań pokojowych. Dzisiaj min. Eden był u ambasadora Grandiego na śniadaniu, w którem uczestniczył również senator Boracini.

Z kół włoskich w Londynie zaprzeczają wiadomościom podawanym przez wieczorną prasę londyńska, **jakoby Mussolini zamierzał podjąć wspólnie z Hitlerem akcję wypowiedzenia Locarna w razie ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego.**

Rzym, 25 lutego.

(PAT) Rząd włoski przesłał do Londynu notę stanowiącą odpowiedź na notę brytyjską z dnia 14 lutego.

W nocie z 14 lutego rząd angielski zajął stanowisko względem noty włoskiej, która była odpowiedzią na memorandum brytyjskie z dnia 22 stycznia r. b. w sprawie rokowań jakie rząd brytyjski prowadził z państwami śródziemnomorskiemi, powołując się na zobowiązania wynikające z paktu Ligi Narodów.

W ostatniej swej nocie rząd włoski zastrzegł sobie możność podniesienia we właściwym czasie spraw poruszonych w ostatniej nocie włoskiej, która, jak wiadomo, skierowana została do wszystkich członków Ligi Narodów.

Pożar zakładów chemicznych Ludw. Spiessa

Jeden z budynków spłonął doszczętnie.—Straty przekraczają miljon złotych

Warszawa, 25 lutego.

(B) — W południe, około godz. 11.30 centrala straży ogniowej w Warszawie została zaalarmowana wiadomością, że **znane zakłady chemiczne ,Ludwik Spiess i Syn' w miejscowości Tarchomin pod Warszawą stanęły w płomieniach.** Na miejsce pożaru wyjechały cztery oddziały warszawskiej straży pożarnej.

W chwili, gdy na miejsce przybyła straż, pracowała tam już fabryczna straż pożarna. Okazało się, **że pożar powstał w dziale produktów syntentycznych i objął budynek długości 80 metrów. Cały ten dział wraz z kosztowną aparaturą i maszynami spłonął doszczętnie.**

W budynku tym mieści się t. zw. sala palna, w której znajduje się urządzone bogato laboratorjum. Ocalało ono dzięki temu, że jest całkowicie opancerzone i w ten sposób specjalnie zabezpieczone od pożaru.

Wstępne dochodzenie ustaliło, że **pożar powstał wskutek zapalenia się butli z eterem. Eter ważył 30 kg. Straty są olbrzymie i przekraczają miljon złotych.** Akcję straży ogniowej utrudniał brak wody, którą trzeba było sprowadzać z miejsca odległego o półtora kilometra. Dzięki energji straży ogniowej udało się uratować olbrzymi skład materjałów łatwopalnych jak eteru, spirytusu itd.

Dzień imienin Marsz. Piłsudskiego

wolny będzie od nauki.—Uroczystości żałobne w szkołach

Warszawa, 25 lutego.

(B) — Ministerstwo oświaty wyda w najbliższych dniach okólnik **w sprawie obchodu dnia imienin ś. p. Marszałka Piłsudskiego, który po raz pierwszy będzie obchodem żałobnym.**

W dniu 19 marca r.b. **w szkołach powszechnych i średnich normalnych zajęć szkolnych nie będzie, natomiast we wszystkich szkołach będą urządzone okolicznościowe obchody połączone z transmisjami radjowemi przemówienia Prezydenta R.P.** Pozatem odbędą się w świątyniach wszystkich wyznań nabożeństwa żałobne dla młodzieży szkolnej.

Otwarcie kolejki na Kasprowy Wierch

Od dziś kolejka linowa dostępna jest dla publiczności

Zakopane, 25 lutego.

(PAT). Dziś w południe w obecności członków dyrekcji kolejki linowej na Kasprowy Wierch, przedstawicieli ministerstwa komunikacji, miejscowych władz, społeczeństwa zakopiańskiego i prasy nastąpiło poświęcenie i otwarcie kolejki linowej na Kasprowy Wierch.

Po uroczystości poświęcenia nastąpiły próbne pokazowe jazdy dla zaproszonych gości na odcinku Kuźnice — Myślenickie Turnie. Jazdom tym towarzyszyła niezwykle silna śnieżyca. Po odbyciu próbnych jazd w westibulu stacji kolejki linowej w Kuźnicach odbyło się śniadanie dla zaproszonych gości, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień i toastów.

Od jutra kolejka na odcinku Kuźnice — Myślenickie Turnie będzie dostępna dla szerszej publiczności. Uruchomienie drugiego odcinka od Myślenickich Turni na Kasprowy Wierch nastąpić ma w pierwszych dniach marca.

Estonja otrzyma nową konstytucję

Wynik referendum ludowego

Tallin, 25 lutego.

(PAT) Estońska agencja telegraficzna donosi: Referendum ludowe odbyte w ciągu 23, 24 i 25 lutego dało w wyniku uchwalenie przez olbrzymią większość rezolucji, która upoważnia prezydenta republiki do zwołania Zgromadzenia Narodowego celem rewizji obecnej konstytucji lub ewentualnie opracowania nowej.

Według prowizorycznych obliczeń 75 proc. głosujących wypowiedziało się za rezolucją prezydenta Paets'a. W głosowaniu, które odbyło się w całkowitym spokoju, wzięło udział 85 proc. uprawnionych.

Powrót amb. Łukasiewicza do Moskwy

Warszawa, 25 lutego.

(B) — Po dłuższym pobycie w Polsce powraca w najbliższym czasie na swą placówkę do Moskwy, ambasador Rzplitej przy rządzie sowieckim p. Juljusz Łukasiewicz.

Atak chińskich komunistów

Pekin, 25 lutego.

(PAT) Ze źródeł chińskich donoszą, że ok. 6.000 komunistów wtargnęło do prowincji Szan-Si. Na granicy prowincji doszło do szeregu drobnych starć. Gubernator wydał szereg energicznych zarządzeń, celem przeciwstawienia się inwazji komunistów.

Castellon, 25 lutego.

(PAT) W miasteczku Villa-Franka w czasie manifestacji stronnictw lewicowych doszło do gwałtownego starcia z członkami bojówki prawicowej. W czasie starcia 25 osób odniosło rany.

Artykuł płk. Sławka o przyszłej organizacji społeczeństwa

Warszawa, 25 lutego.

(B) — Na dni najbliższe spodziewane jest ogłoszenie w kilku dziennikach wielkiego artykułu b. premjera Walerego Sławka, w którym ma on wyłożyć publicznie szereg zasad o przyszłej organizacji społeczeństwa.

Zasadą naczelną tej organizacji będzie uznanie mocy obowiązującej nowej konstytucji.

Konsekracja nowego biskupa

Kielce, 25 lutego.

(PAT). W kościele katedralnym w Kielcach odbyła się dzisiaj uroczystość konsekracji na biskupa, dotychczasowego proboszcza parafji św. Wojciecha ks. kanonika Franciszka Sonika.

Flandin w obronie paktu z Sowietami,

który, zdaniem ministra, nie narusza przymierza polsko-francuskiego

Paryż, 25 lutego.

(Pat) — Piąte skolei posiedzenie izby deputowanych, poświęcone dyskusji nad ratyfikacją paktu francusko - sowieckiego, rozpoczęło się dziś popołudniu w atmosferze zainteresowania, ale bez podniecenia, które dotychczas towarzyszyło tym debatom.

Deputowany radykalno - socjalistyczny Paul Bastid, prezes komisji spraw zagranicznych izby deputowanych, w dłuższem przemówieniu wyjaśnił powody, **które skłoniły komisję do aprobowania paktu.** Mówca zaznaczył, iż pakt ten w rozwoju polityki francuskiej nie stanowi odosobnionego wydarzenia, ale, przeciwnie, jest częścią integralną **całego systemu.**

Bastid stwierdza zupełną zgodność paktu francusko - sowieckiego z paktem Ligi Narodów, z układami lokarneńskiemi i innemi zobowiązaniami Francji, podkreślając, iż **nie oznacza on żadnego wyboru pomiędzy Związkiem Sowieckim lub Niemcami hitlerowskiemi. Jest to pakt wzajemnej pomocy w razie napaści niesprowokowanej. Pakt ten pozostawia Francji całkowitą swobodę oceny sprawy zastosowania wzajemnej pomocy.**

Następnie przemawiał minister spraw zagranicznych Flandin, który zaczął przemówienie od oświadczenia: **Celem paktu jest utrzymanie pokoju dzięki organizacji zbiorowego** bezpieczeństwa.

Flandin przedstawił historję rokowań, które doprowadziły do podpisania paktu francusko - sowieckiego. Projekt paktu był przychylnie przyjęty przez wszystkie państwa, z wyjątkiem Niemiec, które zajęły stanowisko negatywne. **Stanowisko Polski było wyczekujące.**

Celem paktu wzajemnej pomocy jest ochrona przed zewnętrzną napaścią, mogącą zagrażać integralności terytorjalnej.

Mówiono o sojuszu wojskowym. - Francję obowiązują tylko te pakty, które są przedstawione Lidze Narodów i izbom. Jest zupełnie naturalnem, iż rządy omawiają warunki, w jakich nastąpiłaby wzajemna pomoc. **Niema mowy jednakże o żadnych zobowiązaniach jakie mogłyby znaleźć się w traktacie sojuszniczym. Zarzucają, iż charakter granic Rosji nie sprzyja udzieleniu pomocy Francji. Ale pakt ma na celu zapobieżenie agresjom i nie ma charakteru sojuszów przedwojennych. Brak wspólnej granicy pomiędzy Niemcami a Związkiem Sowieckim zmniejsza ryzyko konfliktu.**

Dlaczegoż Francja miałaby mieszać się do konfliktów, które jej bezpośrednio nie interesują? Przypomina to inną kampanję przeciwko zobowiązaniom, wynikającym z paktu Ligi Narodów. Jest to punkt zasadniczy debaty. **Jest to spór pomiędzy tymi, którzy wierzą w ideę bezpieczeństwa zbiorowego a tymi, którzy podtrzymują egoistyczną tezę o odosobnieniu, nie interesując się bezpieczeństwem innych. Dlaczego, mówią, ryzykować, iż można być wciągniętym w konflikt pomiędzy germanizmem a słowiańszczyzną? Lepiej ukryć się za ufortyfikowaną linją Maginot. Nie należy jednak zapominać, iż wojna 1914 roku powstała z incydentu, który był zupełnie obcy Francji.** Gdyby zwyciężyła egoistyczna teza o izolacji, ani Wielka Brytanja ani Stany Zjednoczone ani Włochy nie znalazłyby się przy naszym boku

Min. Flandin oświadczył dalej, że **Laval, przejeżdżając przez Warszawę, dał zapewnienie, że pakt francusko-sowiecki nie narusza przymierza polsko-francuskiego.**

Po przemówieniu ministra zarządzono krótką przerwę, poczem zabrał głos dep. Longuet (socjalista SFIO), który wypowiedział się za ratyfikacją paktu.

Czy izba deputowanych uchwali ratyfikację?

Rząd nie postawi kwestji zaufania

Paryż, 25 lutego.

(PAT) Niedyskrecje prasowe, w myśl których rząd nie zamierza stawiać kwestji zaufania przy głosowaniu w izbie nad ratyfikacją paktu francusko sowieckiego, wywołały duże wrażenie w kołach parlamentarnych, gdzie tego rodzaju stanowisko rządu było żywo komentowane.

Ta decyzja gabinetu wywołała tem większą sensację, iż minister Flandin, jak podaje „Le Jour", w czasie wczorajszego posiedzenia rady gabinetowej rzekomo zwrócił uwagę członków rządu na to, iż **Moskwa mogłaby odczuwać pewien zawód naskutek stwierdzenia faktu przewlekania się obrad i zapadnięcia uchwały ratyfikacyjnej bez stawiania kwestji zaufania przez rząd.** W końcu jednak — jak podkreśla dziennik — ze względu na możliwe oddźwięki na terenie wewnętrznym postanowiono, iż **ani szef rządu, ani minister spraw zagranicznych nie postawia kwestji zaufania.**

Nie jest wykluczone, iż wczorajsza rozmowa ministra Flandina z ambasadorem sowieckim Potiomkinem dotyczyła również tej sprawy. W kołach oficjalnych twierdzą, że w czasie tej rozmowy **minister Flandin zaznajomił przedstawiciela Sowietów tylko z głównemi wytycznemi swego przemówienia w izbie.**

W kuluarach Pałacu Burbońskiego wprawdzie nie wątpią, **że pakt wzajemnej pomocy między Francją a ZSRR będzie ratyfikowany przez izbę, ale zwraca jednakże uwagę fakt przewlekania się dyskusji.** Uważają również za dziwne, że rząd nie zamierza rzekomo stawiać kwestji zaufania przy uchwalaniu tak ważnej sprawy. „L'homme Libre" pisze, że jest to pierwszy wypadek obojętności rządu wobec tak ważnego aktu dyplomatycznego, który może kiedyś zmienić się w traktat sojuszu. **Dziennik powtarza krążące pogłoski, że Flandin nie wykazuje entuzjazmu wobec paktu.**

Japonja również zaniepokojona

Koła japońskie obawiają się wzmożenia agresji sowieckiej na Dalekim Wschodzie

Tokio, 25 lutego.

(PAT). Agencja „Domei" donosi: Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych zachowuje milczenie w sprawie paktu sowiecko - francuskiego.

Dzienniki japońskie wyrażają natomiast przekonanie, że koła dyplomatyczne muszą być poważnie zaniepokojone paktem. Koła te wyrażają obawę, że następstwem paktu sowiecko - francuskiego będzie wzmocnienie sowieckiej polityki prowokacyjnej na Dalekim Wschodzie, chociaż pakt w zasadzie pomyślany jest, jako narzędzie współpracy między Francją i Związkiem Sowieckim w sprawach europejskich.

Należy zwrócić uwagę na nieustające prowokacje sowieckie, skierowane przeciwko państwu mandżurskiemu, jak również na przeciwjapońską propagandę, która powołuje się na niemiecko-japoński układ wojskowy.

Armja sowiecka na Dalekim Wschodzie, licząca przeszło 200.000 żołnierzy, ożywiona jest agresywnemi nastrojami. Powyższe okoliczności związane z paktem sowiecko - francuskim nie mogą pozostać bez wpływu na położenie na Dalekim Wschodzie, jak również na sprawę pokoju,

Zdarzenia i ludzie

Komunizm we Francji

Partja bez własnego oblicza.—Starzec na czele partji rewolucyjnej.—Pod rozkazami Moskwy.—Komuniści francuscy idą na prawo!

Sprawa ratyfikacji przez parlament francuski paktu z Rosją wysunęła na czołowe miejsce francuskich zagadnień polityki wewnętrznej problem komunistyczny.

Prawica dopatruje się poważnego niebezpieczeństwa komunistycznego we Francji i wyraża obawę, że bliskie stosunki polityczne i militarne z Rosją Sowiecką wzmogą wpływy komunistyczne nawewnątrz i to do tego stopnia, że będą one mogły rozsadzić Francję kapitalistyczną.

To też szczegółowa analiza stanu, w jakim się dzisiaj komunizm francuski znajduje jest ciekawa i wskazana.

W roku 1923 p. Frossard, ówczesny poseł socjalistyczny, a obecny minister burżuazyjnego gabinetu, oświadczył:

— Sytuacja jest rewolucyjna, lecz ludzie we Francji nie są rewolucyjni.

Słowa te sprawdzają się dziś — w roku 1936.

Francuska partja komunistyczna i dzisiaj jeszcze nie ma za sobą szerokich mas. 75.000 ludzi należy do organizacji komunistycznej. Formami tej organizacji, na wzór obcych państw, są komórki-„jaczejki" — które przedewszystkiem tworzy się po fabrykach i biurach i wszędzie tam, gdzie są robotnicy. W miejscowościach poza Paryżem i nielicznemi wielkiemi miastami, znajduje się rzadko więcej niż jedna komórka. Do komunistów należy zaliczyć także różne organizacje, które idą wraz z komunistami i stanowią właściwie organizacje pomocnicze: są to Komunistyczna Młodzież, Czerwoni Bojownicy Frontowi, Czerwona Pomoc, Przyjaciele nowej Rosji i kilka „komitetów", stworzonych dla chłopów, dla bezrobotnych i kobiet. Naogół jest najwyżej 200.000 członków.

Kierownictwo partji, jak na francuskie stosunki, gdzie na czele politycznych organizacyj zwykle stoją wybitne osobistości, nie przedstawia się zachęcająco. Kierownictwo leży w rękach biurokratów partyjnych, którzy zachowują ogólną polityczną linję rewolucyjnego marxizmu i posłusznie spełniają rozkazy Trzeciej Międzynarodówki, nie mając przytem własnych idei konstrukcyjnych, któreby przedstawiały jakąś wartość dla francuskiej polityki.

„Patrjarchą" partji jest Marcel Cachin, senator, liczący dzisiaj 72 lata. Jest on dobrym mówcą, lecz trąci cały myszką i pleśnią, a jego faktyczny wpływ jest minimalny. Najważniejszą osobą w partji jest jej sekretarz generalny, Maurice Thorez, dawny górnik, który ma za sobą proletarjacką przeszłość i cieszy się pełnem zaufaniem Kominternu. Jest on speakerem partji w Izbie. Dwaj inni sekretarze, Duclos i Gitton, w polityce nie odgrywają większej roli. Do najtęższych głów partji należy główny redaktor „Humanite", Vaillant - Couturier, niezwykle zdolny dziennikarz. Należy jeszcze zwrócić uwagę na komunistycznego przywódcę chłopów Renaud Jean i Andre Marty, który w roku 1919 stał na czele spisku na francuskich okrętach wojennych na Czarnem Morzu.

Poza organizacją doktryny komunizmu, nie zaś do partji komunistycznej, przyznaje się wielu intelektualistów, którzy w artystycznem życiu Francji odgrywają pewną rolę: zmarły niedawno Barbusse, Malraux, Andre Gide i wielu zdolnych artystów, szczególnie młodszej generacji.

Wyborcy, którzy głosują na kandydatów komunistycznych już w roku 1928 i 1932 byli liczniejsi niż sama partja. W obydwu wypadkach komuniści osiągnęli miljon głosów. Liczba posłów natomiast pozostała bardzo nikła. Jest to skutek francuskiego systemu wyborczego, o czem obecnie żywo się dyskutuje w parlamencie. Przy wyborach proporcjonalnych komuniści mogliby liczyć na 70 posłów; w wyborach ściślejszych zaś uwzględnia się tylko tych kandydatów, którzy należą do związku list. Dotychczas komuniści związku takiego nie uznawali i dlatego mieli tylko 10 posłów w parlamencie.

***

Przed kilku miesiącami taktyka partji komunistycznej na terenie francuskim zmieniła się niedopoznania. O ile dawniej komuniści trzymali się w izolacji i wpływy ich w masach nietylko nie wzrastały, ale kurczyły się, o tyle teraz zarzucili oni tę taktykę zupełnie. Staraniem partji komunistycznej doszło do połączenia z lewicą w t. zw. Froncie Ludowym. O dyktaturze proletarjatu narazie niema mowy — ten szczegół programu został zachowany na „lepsze" czasy. Nawet idea walki klasowej padła ofiarą nowej taktyki. Komuniści stali się nagle „patrjotami", (oczywiście w cudzysłowie), mówią o obronie państwa przeciwko Niemcom, popierając w ten sposób sojusz militarny z Rosją Sowiecką. W życiu politycznem nie znać żadnych różnic pomiędzy nimi a socjalistami, demokratami i republikanami.

Czy nowe ustosunkowanie się do życia politycznego jest szczere, czy też podyktowane przez wybory? Komuniści zawierają związek wyborczy ze stronnictwem radykalno - społecznem i socjal-demokratami. W ten sposób spodziewają się uzyskać o wiele wyższą, niż dotychczas, liczbę mandatów. Ale i polityka zagraniczna przyczyniła się do tego stanu rzeczy, że komuniści przestali być dawnymi komunistami.

Mówiliśmy powyżej, że komunistyczna partja francuska ślepo słucha rozkazów III Międzynarodówki moskiewskiej. Stalin każe wzmocnić armję i bronić się przed Niemcami — francuska partja komunistyczna podporządkowuje się rozkazom.

Dlatego też zrozumiale się staje dlaczego komuniści twierdzą dzisiaj, że nawet i po wyborach będą popierali każdy rząd, który jest ekspozyturą Frontu Ludowego. Komuniści stawiają rządowi Sarraut tylko dwa warunki:

1) rozwiązanie i rozbrojenie lig faszystowskich,

2) orjentację rosyjską w polityce zagranicznej.

O żadnem obalaniu kapitalizmu, o żadnych reformach socjalnych niema w tym wypadku mowy.

Na ostatnim kongresie partji komunistycznej, Maurice Thorez wystąpił przeciwko „demagogji socjalistów", która dzisiaj jeszcze walczy z kredytami wojskowemi. Stoimy w obliczu paradoksalnego faktu, że komuniści we Francji stoją bardziej na prawo od socjalistów!

M. G.

Poprawa sytuacji gospodarczej w Polsce

Wczorajsza debata w sejmie nad budżetem monopoli i budżetem ministerstwa przemysłu i handlu

Warszawa, 25 lutego.

(PAT). W dniu dzisiejszym sejm przystąpił do debaty szczegółowej **nad preliminarzem budżetowym monopoli państwowych.**

Na wstępie zabrał głos sprawozdawca pos. Hutten - Czapski, który podkreślił, że według preliminarza **monopole mają wpłacić do skarbu zł. 595 miljonów zł. t. j. o 35.100 tys. mniej, niż w roku ubiegłym.**

W monopolu tytoniowym i spirytusowym obniżka cen dała rezultaty pozytywne **przez zatrzymanie spadku konsumcji, a nawet jej wzrost.** Zagadnienie inwestycji w monopolach traktuje się od paru lat z wielką oszczędnością.

Przy monopolu tytoniowym sprawozdawca zwrócił uwagę, **że idziemy w kierunku zwiększenia procentu tytoniu krajowego. Moglibyśmy zwiększyć jeszcze zakup tytoniu krajowego gdyby nie t. zw. umowa włoska.** Gdyby znaleźć możność rozwiązania tej umowy, względnie jej nowelizację to zostałoby to powitane z radością, gdyż dalszy rozwój uprawy tytoniu w kraju miałby poważne znaczenie dla rolnictwa.

Cena zapałek, zdaniem sprawozdawcy, jest za wysoka. Umowa ze spółką ogranicza znacznie możność wpływu władz rządowych na ceny zapałek.

W zakończeniu referent wniósł o przyjęcie preliminarza budżetowego monopoli w myśl wniosków komisji budżetowej.

Nad referatem o monopolach wyłoniła się obszerna dyskusja. Wskutek wielkiej ilości posłów, zapisanych do głosu, czas przemówień ograniczono do 10 minut.

Pierwszy zabrał głos pos. Łobodziński, który uważa, że zniesienie koncesji i wprowadzenie wolnego handlu w monopolu tytoniowym wywarło ujemny wpływ na wpłatę do skarbu państwa. Należałoby, zdaniem mówcy, zmniejszyć ilość miejsc sprzedaży, a ponadto obniżyć prowizje.

Pos. Marchlewski twierdzi, **że monopol jest zaprzeczeniem inicjatywy prywatnej, którą u nas należy pobudzić.** Sprzedażą wyrobów monopolowych winien zajmować się tylko kupiec. Wyjątek czyni mówca jedynie dla inwalidów, których zaopatrzenie lepiej jednak oprzeć na innej formie.

Po krótkiem wyjaśnieniu sprawozdawczem przystąpiono do **budżetu ministerstwa przemysłu i handlu.**

Mowa ministra dr. Góreckiego

Na wstępie zabrał głos minister dr. Górecki. Mowę swoją rozpoczął min. Górecki od charakterystyki ewolucji gospodarczej świata w roku ubiegłym, szczegółowo analizując sytuację poszczególnych krajów.

Nawiązując do sytuacji w Polsce, min. Górecki stwierdził, że **rok 1935 był okresem osiągnięcia dalszych postępów na drodze —powolnej coprawda — ale systematycznej — poprawy, na jaką wkroczyła Polska na przełomie lat 1933 i 1934.**

Ożywienie zaczęło się pod koniec r. 1933 i robiło stopniowo postępy w następnych latach. Wskaźnik produkcji przemysłowej wynosił w roku 1932 — 53,7, tyle samo prawie w pierwszych 3 kwartałach 1933 r. — 53,8; **natomiast w ostatnim kwartale 1933 roku podniósł się już do 60,1, w pierwszej połowie r. 1934 do 62,0 a w drugiej połowie tego roku — do 63,6. Równocześnie ustał odpływ dewiz z Banku Polskiego.**

Rok ostatni 1935 przyniósł dalsze postępy poprawy i rozszerzenia się jej objawów także na dziedziny dotąd przez nią nie objęte — a mianowicie — poważny wzrost inwestycyj przemysłowych i nieduży wprawdzie ale po raz pierwszy od czasu kryzysu występujący wzrost konsumcji wiejskiej. Wzrastała dalej produkcja przemysłowa: wskaźnik produkcji podniósł się w przeciętnej rocznej do 66, przyczem przez cały rok zachowywał się lekki ruch zwyżkowy: w pierwszem półroczu wskaźnik wynosił 64,3 -- w drugim — 67,5.

Wzrost produkcji

W ostatnim kwartale wskaźnik produkcji doszedł już w przeciętnej do 69,0 t.j. do poziomu prawie o 30 proc. wyższego, niż w roku 1932 czyli w roku największego napięcia kryzysu.

W dziedzinie produkcji dóbr konsumcyjnych — decydujące znaczenie **miał wzrost produkcji przemysłu włókienniczego.** Obok niego jednak wzrost objął i inne gałęzie: przemysł garbarski, konfekcyjny, papierniczy, poligraficzny.

Wzrostowi produkcji towarzyszył oczywiście wzrost zatrudnienia: liczba robotników w wielkim i średnim przemyśle, **która w 1932 i 1933 r. wynosiła przeciętnie 460 tys. a w 1934 r. podniosła się do 500 tys., w przeciętnej za rok ubiegły doszła do 535 tysięcy. Cyfry te dotyczą tylko zatrudnienia w przemyśle średnim i wielkim (ponad 20 robotników)**

Ceny i płace

Ożywienie w produkcji i w ruchu inwestycyjnym, ustanie wzrostu bezrobocia na przemysłowym rynku pracy — spowodowały po pewnym czasie pomyślny zwrot w dotychczasowej tendencji cen i płac. **Podczas gdy jeszcze do roku 1934 pod wpływem działania czynników deflacyjnych, odbywał się nieustanny ruch zniżkowy, stanowiący przeszkodę dla powiększenia zapasów, w roku 1935 ten spontaniczny deflacyjny zniżkowy ruch cen ustał.**

Kryzys łączy się zawsze z żywiołowym spadkiem cen. Spadek cen oznacza pogorszenie rentowności, ustanie zakupów, likwidowanie zapasów, niemożność ustalania planów gospodarczych na dłuższą metę. **Ale w samym tym spadku cen tkwią zaczątki przyszłej poprawy:** Spadek cen to jednocześnie spadek kosztów produkcji dla nabywców, a niższe koszty to większa rentowność. Niestety żywiołowa deflacja spełnia funkcję obniżenia kosztów wysoce niedostatecznie, obniżając je nierównomiernie.

Niektóre ceny, a więc koszty, nie obniżają się wcale, co powoduje zaostrzenie sytuacji kryzysowej dla tych odbiorców, którzy nabywają towary o cenach sztywnych. Tu tkwi właśnie geneza rządu o obniżkę cen sztywnych, cen kartelowych.

Niskie koszty produkcji uważam za jedynie celowy i ekonomicznie racjonalny sposób pobudzenia konjunktury. Gdy już nastąpi ożywienie życia gospodarczego, w co nie wątpię, to ceny zapewne mieć będą tendencję raczej rosnącą. Natomiast spekulacyjne i jedynie z przewagi monopolisty płynące zwyżki uważam za gospodarczo nieuzasadnione ponieważ wywierają one wysoce szkodliwy wpływ na całość życia gospodarczego.

Bilans handlowy

Poprawieniu się sytuacji gospodarczej towarzyszy zawsze zwiększenie zapotrzebowania na arytkuły importowane z zagranicy (zwłaszcza na surowce i półfabrykaty dla przemysłu).

W normalnych warunkach jest to równoważone bądź zwiększaniem się eksportu -— wobec zwiększonego również zapotrzebowania innych krajów, bądź otrzymywanemi kredytami zagranicznemi, tak że nie powstają żadne trudności w bilansie płatniczym. W obecnej sytuacji międzynarodowej ta kompensata jest trudna do osiągnięcia: stają jej na przeszkodzie z jednej strony panujące powszechnie tendencje autarkiczne, — z drugiej — brak imigracyj kapitałów z krajów mających ich nadmiar.

Taki też był przebieg wypadków w Polsce. **W roku ostatnim nastąpiło znaczne zmniejszenie się nadwyżki w bilansie handlowym, którego dodatnie saldo z 222 milj. zł. w r. 1932 a ze 176 milj. zł. w roku 1934 skurczyło się do 65 miljonów.** Pozornie zmniejszenie salda wydaje się skutkiem niekorzystnych zmian po obu stronach wzrostu importu i spadku eksportu. Pierwszy zwiększył się o 61 milj. zł., drugi zmniejszył się o 50 milj. zł.

Trzeba jednak pamiętać, że zmiany te odbywały się przy zniżkowym ruchu cen. Jeśli to uwzględnić, to okaże się, że w istocie wywóz nie zmniejszył się.

Zagadnienie zniżki cen

To też punktem wyjścia do wzmożenia produkcji a przez to do ożywienia gospodarczego jest — jak to już poprzednio podnosiłem niewątpliwie problem cen. **Ceny przemysłowe w Polsce muszą na długie jeszcze lata kształtować się na niskim poziomie wobec bezprzykładnie niskiej stopy życiowej, a tem samem szczupłych rozmiarów konsumcji.** Wzmożenie spożycia w kraju biednym nie nastąpi przy drożyźnie towarów, tem więcej, że w całym szeregu artykułów ceny nasze są wyższe aniżeli w krajach zamożniejszych od Polski.

Dla przyśpieszenia i ujednolicenia spadku cen w hurcie i w detalu, zostały powołane do współpracy izby przemysłowo - handlowe oraz zawodowe zrzeszenia kupieckie. **Za pośrednictwem** tych organizacyj **oddziaływujemy na kupców w kierunku przyśpieszenia spadku cen w ten sposób, ażeby dobrodziejstwa zniżek u producentów nie były pochłonięte przez handel a dotarły do najszerszych warstw ludności. Na podstawie rozpisanych okólników do Urzędów Wojewódzkich, otrzymuję dokładne wykazy spadku cen w hurcie i w detalu.**

Spostrzeżenia w zakresie ruchu cen pozwalają na stwierdzenie, **że tendencje obniżkowe w handlu objęły wszystkie artykuły, których ceny zostały obniżone u producentów i że ceny tych towarów przeważnie spadły w tym samym co u producentów stopniu, a w niektórych wypadkach stopień tej obniżki jest nawet znaczniejszy niż w przemyśle.** Ponadto fala zniżkowa w handlu dotyczy coraz to nowych artykułów, niezależnie od przeprowadzonej przez ministerstwo obniżki cen u producentów.

Jak ze sprawozdań tych wynika, ceny detaliczne spadły w większym stopniu niż ceny hurtowe, co świadczy w pewnym stopniu o wywieranym nacisku ze strony konsumenta na kupca w kierunku obniżenia cen. **Na odcinku obrotu towarowego pomiędzy hurtem, a detalem, ceny te spadają wolniej, co jest dowodem pewnej opieszałości ze strony hurtowników, a częściowo uzasadnia się potrzebą wyzbycia się większych niż u detalistów zapasów, nabytych po dawniejszych wyższych cenach.**

Etatyzm

Problem etatyzmu wywołał w ostatnich czasach bardzo ożywione dyskusje i to też w prasie jak i na terenie ciał ustawodawczych.

Jakie jest stanowisko rządu w tej, tak doniosłej dziedzinie?

Stanowisko to znalazło już swój wyraz w deklaracjach tak szefa rządu jak i wice-premjera, jak również w mojem oświadczeniu złożonem na komisji budżetowej tak sejmu jak i senatu.

Gdy analizujemy przyczyny dzisiejszego zasięgu Państwa w życie gospodarcze, szczególnie na odcinku bezpośredniej działalności państwa jako przedsiębiorcy — to stwierdzić musimy, **że w przeważnej części powody tej działalności leżały w tem, że tworząc się w czasie wojny Państwo Polskie** musiało zaspakajać bardzo wiele najistotniejszych potrzeb w tempie tak szybkiem, **że inicjatywa prywatna pracy tej za państwo wykonać by nie mogła, zaś państwo, nie mogąc czekać pod grozą utraty niepodległości, musiało zabrać się do pracy — i pracę tę wykonało.**

Drugą przyczyną jest przejęcie po zaborcach całego szeregu przedsiębiorstw, reprezentujących olbrzymie wartości — które państwo prowadzi, chociaż w wielu wypadkach mogłoby je przekazać inicjatywie prywatnej, gdyby ta ostatnia była w stanie je przejąć.

Trzecią przyczyną jest fakt, że państwo przejęło cały szereg warsztatów pracy, stworzonych kiedyś i prowadzonych przez inicjatywę prywatną — które jednak inicjatywa prywatna pozostawiła swemu losowi, a państwo, uważając je (słusznie, czy może czasem niesłusznie) za konieczne i godne podtrzymania — podtrzymywało je a z czasem przejęło na własność.

Podkreślam, że w tych wypadkach państwo w dobrej wierze śpieszyło z pomocą inicjatywie prywatnej z reguły w formie pomocy kredytowej, poczem dopiero w miarę pogarszania się sytuacji zmuszone było przejmować zagrożone placówki na własność.

Objawem sprzyjającym etatyzmowi jest nadmierna tendencja centralizacji. Polityka ta osłabia życie gospodarcze terenu, gdzie zamówienia i zakupy państwowe z uwagi na ich rozmiar i regularność mają dla obrotów prowincji poważne znaczenie.

Wysoki Sejmie!

Pierwszym warunkiem uzdrowienia niedomagającego organizmu jest właściwa djagnoza — słuszna ocena sytuacji. Gdy kreśląc sytuację gospodarczą **Polski w roku ubiegłym, wskazywałem na pewne pomyślne tendencje rozwoju na całym szeregu odcinków naszego życia gospodarczego — to nie było rezultatem jakiegoś płytkiego optymizmu: zdaje sobie bowiem dokładnie sprawę z ciężkiej sytuacji w jakiej się jeszcze znajdujemy.** Chodziło mi raczej o zorjentowanie się co do linji kierunkowej rozwoju naszego życia gospodarczego i stwierdziłem, **że linja ta we właściwym prowadzi nas kierunku.**

B. prem. Kozłowski przeciw polityce gospodarczej rządu

Sensacyjne wywody referenta w senacie komisjibudżetowej

Warszawa, 25 lutego.

(Pat) — Komisja budżetowa senatu przystąpiła dziś do debaty nad ustawą skarbową i nad generalnym referatem o budżecie.

Sprawozdawca b. premjer sen. Kozłowski w dłuższym wstępie omówił zakres obecnych uprawnień w dziedzinie budżetu państwa, sejmu i senatu oraz rządu.

Mówca charakteryzuje ogólnie dyskusję, jaka toczyła się nad budżetem, stwierdzając m. in., **że istnieje u nas wielka rozpiętość w łatwości rozporządzania groszem publicznym. W budżecie administracyjnym państwo dokonano już wiele oszczędności, choć wiele ich jeszcze można dokonać.** Gdy natomiast chodzi o przedsięborstwa państwowe i pozostałą część wielkiego budżetu państwa, to widać bardzo istotną różnicę w łatwości dysponowania groszem publicznym, **gdy grosz ten nie jest ściśle groszem budżetowym.**

Poważnej krytyce poddana została gospodarka lasów państwowych, a załączony do budżetu plan gospodarczy uznano za niewystarczającą podstawę do oceny wpłaty, jaką lasy wnoszą do skarbu. Treść uwag N.I.K. wzbudziła przekonanie o niewłaściwej gospodarce tego przedsiębiorstwa.

Budowa kolejki na Kasprowy Wierch jest zdaniem referenta dowodem, że w chwili, gdy w państwie brak jest pieniędzy na rzeczy najkonieczniejsze, znalazły się jednak znaczne środki na imprezę wątpliwą co do swej celowości, napewno nie konieczną, a w hierarchii potrzeb państwowych stojącą na bardzo dalekim planie. Szereg zgłoszonych wniosków oszczędnościowych do planów finansowych PKP i poczty stwierdza, że oszczędności są możliwe i że plany finansowe przedsiębiorstw są zrobione znacznie mniej oszczędnie, niż budżety ministerstw.

Należy jednak rozdzielić przedsiębiorstwa państwowo - konieczne od przemysłu, którego prowadzenie przez państwo ma charakter raczej wypadkowy. Referent uzasadnia konieczność stworzenia przemysłu wojennego oraz zgłasza szereg postulatów, jak zaniechanie tworzenia z funduszów publicznych nowych, niewywołanych bezpośredniemi koniecznościami państwowemi, przedsiębicrstw, usprawnienie gospodarki w przedsiębiorstwach, które jako konieczność państwowa, winny być przez państwo prowadzone.

Referent przechodzi dalej do spraw kartelowych i oświadcza m. in., że rząd zapowiedział walkę z kartelami, ale jej nie wykonał. Rozwiązano wprawdzie wiele drobnych pasożytów kartelowych **ale nie rozwiązano wielkich karteli, ciążących na naszem życiu gospodarczem. Zniżki cen nie dotarły do konsumenta, a wielkie kartele wyszły z walki nieuszkodzone.**

Zdaniem referenta, dziedzinę stanowiącą bezsporny przerost funkcyj państwa stanowią ubezpieczenia społeczne. **Sprawa ta wymaga gruntownej reformy w interesie ubezpieczonych. Interesy te są dziś poważnie zagrożone, a olbrzymi aparat administracyjny ciąży jako koszty handlowe na składkach ubezpieczeniowych, które są zbyt wysokie w stosunku do obecnych zarobków.** Zapoczątkowana reforma, która zaczęła dawać wyniki, została niestety zahamowana, a czasowe zmniejszenie składki emerytalnej do rozwiązania tego zawiłego problematu nas nie zbliża.

W walce o poprawę w życiu gospodarczem jedną z podstaw jest **odbudowa rynku pieniężnego.** Tu na przeszkodzie stoi etatyzm, który drenuje rynek pieniężny na rzecz budżetu, czy nawet inwestycyj. **W tem miejscu referent przypomina zapowiedź p. wicepremjera planu inwestycyjnego na blisko ćwierć miljarda złotych, co stanowi wydatek, którego uchwalenie należy do izb. Dlatego też plany inwestycyjne i tytuły prawne, na których oprzeć się mają te wydatki, powinny być izbom przedłożone.**

Preliminarz budżetowy na rok 1936—1937 zamyka się drobną nadwyżką. Jest to jednak równowaga względna, bowiem plan finansowy kolei przewiduje pożyczkę na sumę 70 miljonów zł., a plan finansowy poczty przewiduje również pożyczkę na 20 miljonów zł. **W ten sposób został ukryty niedobór w sumie 90 miljonów zł. Projektowane pożyczki mają być przeznaczone na inwestycje, jak co roku, ale w zeszłorocznym budżecie inwestycje wchodziły do budżetu i były pokryte z dochodów.**

Wobec tego referent oświadcza, że musi uznać, że przedstawiony preliminarz zawiera deficyt 90-miljonowy.

W tym stanie rzeczy czynione były wysiłki w obu izbach mające na celu zrównoważenie budżetu. Referent oświadczył dalej, że i w tym roku, jak i w ubiegłych latach stoimy wobec preliminarza deficytowego z tą tylko zasadniczą różnicą, że preliminarz ten jest nietylko formalnie, ale i faktycznie mniej deficytowy i bardziej jest realny od zeszłorocznego.

Przechodząc do omówienia programu gospodarczego referent sen. Kozłowski przypomniał oświadczenie ministra skarbu Kwiatkowskiego o konieczności odbudowy rynku pieniężnego. Jest to zasada słuszna i prawdziwa. Niestety za temi słowami nie poszły czyny. **Rynek kapitałowy jest dalej drenowany, a gromadzone kapitały są dalej zabierane na budżet. W tych warunkach trudno oczekiwać poprawy gospodarczej. Mówca widzi ją jedynie w kurczeniu funkcyj państwa nietylko administracyjnych, ale również funkcyj państwa jako producenta, w zmniejszeniu sztywnych ciężarów, nakładanych bezpośrednio lub pośrednio na obywateli po przez wysokie ceny kartelowe, wreszcie w skurczeniu interwencjonalizmu państwowego w zakresie produkcji i zbytu oraz w odbudowie wewnętrznego rynku pieniężnego.**

Na zakończenie referent omówił poszczególne artykuły ustawy skarbowej **wypowiadając się za skreśleniem art. 6 ust. b,** który wymienia szereg ważnych potrzeb państwowych i przeznacza na jej zaspokojenie ewentualne nadwyżki

Sensacyjny wniosek senatora Bobrowskiego

Komisja budżetowa przeciw referatowi sen. Kozłowskiego

Skolei rozwinęła się dyskusja nad referatem sen. Kozłowskiego.

Sen. Rostworowski polemizując z generalnym referentem i jego opinją, że budżet jest deficytowy, podkreślił, że **rząd wyraźnie mówi, że osiągnął równowagę wydatków zwyczajnych i że nie stać go na kompresję celem pokrycia inwestycyj dochodami zwyczajnemi oraz, że je pokryje z operacyj kredytowych. Mówca nie odnosi wrażenia żeby twierdzenie sen. Kozłowskiego było w harmonji z nastrojami i poglądami komisji.** Rząd uczynił znaczne wysiłki, by zmniejszyć wydatki, zdecydowanie zmierzając do równowagi budżetu.

Ponieważ w komisji były wypowiadane zapatrywania również i w innym kierunku, to, **co mówi generalny referent, zdaniem sen. Rostworowskiego, jest osobistem zapatrywaniem sen. Kozłowskiego na budżet, a sprawozdanie komisji musi mieć odmienny charakter, musi być odbiciem i rezultatem dyskusji — podkreślił mówca, która była prowadzona w jaknajwiększej harmonji.**

Sen. Bobrowski zaznaczył, że referat sen. Kozłowskiego przepojony jest **nieuzasadnionym pesymizmem i że ogłaszanie takiego referatu jest czynem złym. Mówca oświadcza, że społeczeństwo odnosi się do rządu z zaufaniem i nie wydaje mu się dobrem jeśli sen. Kozłowski chce to zaufanie rozproszyć.** W zakończeniu sen. **Bobrowski zgłasza wniosek, że komisja nie przyjmuje do wiadomości generalnego referatu w przedstawionej jej formie.**

Przewodniczący komisji sen. Evert oświadczył, że w tej chwili wniosku nie może poddać pod głosowanie, lecz dopiero po wypowiedzeniu się wszystkich zapisanych do głosu.

Odpowiedź wiceprem. Kwiatkowskiego

W dalszej dyskusji zabierało głos jeszcze kilku mówców, poczem przemówił minister skarbu Kwiatkowski.

— Jestem zmuszony przeciwstawić się zarówno wnioskowi p. sen. Kozłowskiego, jak też i niektórym tezom generalnego referatu.

W referacie tym zostało przedewszystkiem postawione twierdzenie, **że „w preliminarzu budżetowym został ukryty deficyt, a równowaga budżetu nie została osiągnięta".**

W wielu dyskusjach stwierdzaliśmy wspólnie i w komisji sejmu i komisji senatu jak wielką wagę odgrywają czynniki psychiczne w nastawieniu i w rozwoju gospodarstwa społecznego. **Takie więc stwierdzenie przed rozpoczęciem wykonywania budżetu i wobec ciężarów nałożonych w imię równowagi na społeczeństwo nie jest bez znaczenia, szczególnie gdy wygłasza je generalny referent komisji budżetowej i b. szef rządu.**

Ograniczę się jednak całkowicie do wywodów merytorycznych.

Kolej zorganizowana jest jako samoistne przedsiębiorstwo o odrębnej osobowości prawnej. Preliminarz kolei uchwala rada ministrów w postaci planu finansowo-gospodarczego. Można więc teoretycznie mówić o tem, czy plan finansowo-gospodarczy kolei jest zrównoważony, czy nie, ale zagadnienie to nie jest związane bezpośrednio z budżetem państwowym.

Do budżetu, który jest przedmiotem rozpatrzenia i zatwierdzenia przez izby ustawodawcze w chwili obecnej dla oceny jego równowagi, istotne znaczenie posiada to, czy preliminowana wpłata kolei jest realna czy nie. Tego faktu nikt nie zakwestjonował i nikt z nas dziś z merytorycznem uzasadnieniem zakwestjonować nie może. **Jeżeli zaś ten fakt nie jest poddany w wątpliwość to budżet, który uchwalają wysokie izby ustawodawcze jest zrównoważony formalnie i faktycznie z temi tylko zastrzeżeniami, które odnoszą się do każdego przewidywania i o których sam kilkakrotnie już mówiłem. To jest strona prawna i prawno-budżetowa tego zagadnienia.**

2) Rozważmy jednak, czy plan finansowo-gospodarczy już sam w sobie, już to jako załącznik do budżetu mógł realnie w ten sposób być zestawiony. Twierdzę, że tak, a twierdzę to na następujących podstawach:

Wpłata jest nadwyżką eksploatacyjną, b) wydatki inwestycyjne, szczególnie kolei i poczt jak twierdził zresztą i premjer Kozłowski pod koniec 1934 r. „winne być czynione ze środków kredytowych", c) koleje posiadają należności zagraniczne do upłynnienia, d) koleje i poczty mają prawo zaciągać samoistne zobowiązania krótkoterminowe do wysokości 10 proc. obrotu.

3) z tem zagadnieniem **łaczy się twierdzenie pana generalnego referenta komisji senackiej, że „nie wolno drenować rynku pieniężnego nawet na cele inwestycyjne". Jest to sprzeczne z twierdzeniem premjera Kozłowskiego, które już na komisji budżetowej cytowałem, ale nie o to idzie. Inwestycje te są koniecznością państwową, zarówno z punktu widzenia budżetowego, jak i gospodarczego.**

Ponadto jakże odmiennie wygląda obecnie drenowanie rynku pieniężnego od drenowania go np. w r. 1934.

Na plenarnem posiedzeniu sejmu dn. 6 listopada 1934 r. **ówczesny minister skarbu przedstawia statystykę drenowania rynku pieniężnego za okres od października 1933 do października 1934 i przedstawia to drenowanie jako sukces rządu.**

„Drenaż" ten, jest wynikiem, jak wynika z przemówienia ministra (pan wicepremjer cytuje odnośny ustęp) wyniósł wyłącznie na cele dyrygowane przez skarb 493 miljony zł. Obecny plan inwestycyjny wynosi 223 miljony, w czem znajduje się suma budżetowa (Fundusz Pracy) 35 miljonów i około 20 miljonów jako reszta nieskonsumowana pożyczki inwestycyjnej. „Drenaż" więc wyniesie około 170 miljonów zł., t. j. 1/3 część drenażu z r. 1934.

Kredyty udzielane przez banki państwowe przedsiębiorstwom prywatnym, rozbudowały etatyzm. To odpowiada prawdzie. Ale właśnie dałem zarządzenie, by słabym kapitałowo imprezom nie udzielać kredytów.

Wreszcie sprawa ostatnia i bardzo ważna. Jest to wniosek o skreślenie w ustawie skarbowej cz. b. 1. art. 6-go. Stwierdzam, że w wielu budżetach jest znana i stosowana zasada warunkowego określania wydatków. Układamy przecież budżet zgóry na cały rok i może zajść zawsze potrzeba dokonania tych, lub innych koniecznych lub gospodarczo celowych wydatków.

Proszę o przyjęcie budżetu i projektu ustawy skarbowej w przedłożeniu rządowem skorygowanem przez komisję sejmową.

Mandżurja grozi Mongolji

a równocześnie proponuje nawiązanie stosunków dyplomatycznych

Tokjo, 25 lutego.

(Pat) — Agencja Domei donosi z Hsin-Kingu: Rząd Manżukuo zwrócił się telegraficznie do rządu Mongolji zewnętrznej z następującemi dwoma żądaniami:

1) Wycofania wojsk mongolskich z rejonu Ola-Hodka, 2) Przerwania akcji prowokacyjnej straży granicznej mongolskiej.

Rząd Mandżu-Kuo proponuje wszczęcie rokowań w sprawie ustalenia normalnych stosunków dyplomatycznych. Na zakończenie rząd Mandżu-Kuo uprzedza Mongolję zewnętrzną, że przedsięweźmie odpowiednie środki, jeżeli dwa żądania jego nie będą spełnione.

KRONIKA

Luty
26
Sroda

Dzis Popielec
Jutro Aleksandra

—:—

Wschód słońca	6.29
Zachód słońca	17.07
Wschód księżyca	7.52
Zachód księżyca	23.17
Długość dnia	10.38
Przybyło dnia	2.51

Imieniny P. Wojewody
Aleksandra Hauke-Nowaka



W dniu dzisiejszym Łódź i całe Województwo Łódzkie łączą się w wyrazie najlepszych życzeń dla pana Wojewody Łódzkiego, Aleksandra Hauke-Nowaka z okazji Jego imienin.

Pan Wojewoda Aleksander Hauke-Nowak, zawsze żywo reagujący na potrzeby Łodzi i Województwa, w ciągu swej działalności zjednał sobie w społeczeństwie, dzięki wybitnym zaletom charakteru i umysłu, wiele sympatji i popularności. Społeczeństwo łódzkie w pełni docenia te zasługi, jakie dla rozwoju regjonu naszego położył Pan Wojewoda w ciągu pięcioletniego blisko opiekowania się powierzonym Jego pieczy i władzy okręgiem.

***

Pan Wojewoda Aleksander Hauke - Nowak urodził się w 1896 r. w Warszawie. Od najmłodszych lat bierze udział w pracy niepodległościowej, pracując w szkolnych kółkach Zarzewia, a później w polskich drużynach strzeleckich.

Mając lat 18, w lipcu 1914 r. na czele Oddziału Zarzewiaków, składającego się z 10-ciu ludzi przekrada się przez granicę rosyjską, by udać się na kurs instruktorski polskich drużyn strzeleckich w Nowym Sączu. Tam zastaje go wybuch wojny światowej. W dniu 2 sierpnia 1914 r. rozkaz Komendanta Józefa Piłsudskiego powołuje cały kurs z Nowego Sącza do Krakowa, a Aleksander Hauke - Nowak zostaje przydzielony do Pierwszej Kompanji Kadrowej z którą wkracza do Królestwa Kongresowego, jako awangarda legjonów ; przyszłego wojska polskiego. W pierwszej Brygadzie na polu bitewnem Korczy, Lasek, Uliny Małej, Marcinkowic, Łowczówka i innych, zdobywa Aleksander Hauke - Nowak doświadczenie żołnierskie, zaakcentowane stopniem sierżanta.

W krytycznej dla legjonów chwili, w okresie tak zw. przysięgowym, Aleksander Hauke-Nowak opuszcza szeregi legjonowe i z rozkazu Komendanta zostaje Dowódcą P. O. W. kieleckiem. Na czele organizacji bierze udział w rozbrajaniu okupantów, organizując pierwsze kadry wojska polskiego. Od czasu przełomu listopadowego do końca wojny bolszewickiej widzimy Go w pierwszych szeregach frontowych, gdzie piastuje kolejno szereg odpowiedzialnych stanowisk linjowych. Po zawarciu zwycięskiego pokoju Aleksander Hauke - Nowak współpracuje nad organizacją pierwszych zrębów administracji wojskowej.

W r. 1927 przechodzi do służby cywilnej w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, gdzie piastuje kolejno szereg stanowisk do Dyrektora Departamentu Politycznego włącznie, skąd bezpośrednio przechodzi na stanowisko Wojewody

***

Dziś, z okazji imienin wojewody łódzkiego Aleksandra Hauke-Nowaka, prezydjum zarządu miejskiego, w osobach prez. płk. Glazka i wiceprezydentów Godlewskiego i Kozłowskiego oraz dyrektora zarządu miejskiego Kalinowskiego, złoży życzenia Solenizantowi.

Strajk włókniarzy — 2. marca
ma objąć firmy, które nie przestrzegają warunków umowy lub jej nie podpisały

Wczoraj przed południem odbyła się druga skolei konferencja zwołana przez inspektora pracy, inż. Wyrzykowskiego dla zlikwidowania zatargu w przemyśle włókienniczym.

Na konferencję tą zaproszeni zostali delegaci przemysłu włókienniczego z okręgu łódzkiego, to znaczy ze Zgierza, Pabjanic, Zduńskiej Woli, Zelowa i t. d., zaproszeni zostali także przedstawiciele wszystkich związków zawodowych włókniarzy.

Wśród obecnych na konferencji **nie było jedynie przedstawicieli związku przemysłu włókienniczego ze Zgierza.** Związek ten nadesłał do inspekcji list, komunikując, że nie deleguje przedstawicieli swych na konferencje dlatego, że konferencja ta jest bezprzedmiotowa, gdyż **włókniarze nie wystawili żadnych konkretnych żądań.** Umowa zbiorowa jest honorowana przez fabryki zgierskie, zrzeszone w związku przemysłu włókienniczego.

Podczas dyskusji nad postulatami związków zawodowych przedstawiciele przemysłu z okręgu łódzkiego oświadczyli, że aczkolwiek umowę zbiorową podpisali i starają się ją w miarę możności honorować, tem niemniej jednak **zdarzają się wypadki, że ze względów finansowych i konkurencyjnych honorowanie umowy jest niemożliwe, gdyż pociągnąć może za sobą unieruchomienie zakładu, względnie konieczność obniżenia płac robotniczych.**

Przemysłowcy oświadczyli, że o ile ukrócona będzie konkurencja ze strony drobnych firm i chałupników, wówczas będą mogli jaknajściślej przestrzegać warunków umowy zbiorowej.

Przedstawiciele związków zawodowych włókniarzy przyjęli oświadczenie to do wiadomości i o godz. 4-ej po południu zebrali się w lokalu O. K. Z. Z. przy ul. Narutowicza 50, gdzie rozpoczęła się **wielka narada, celem ustalenia terminu rozpoczęcia strejku w przemyśle włókienniczym.**

W naradzie tej udział wzięli przedstawiciele wszystkich związków zawodowych włókniarzy, a mianowicie związku klasowego, „Praca". Z.Z.Z., Z.Z.P. i Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.

Po ożywionej dyskusji postanowiono jednogłośnie, że ponieważ zatarg w przemyśle włókienniczym nie może być załatwiony w drodze pertraktacyj, należy rozpocząć strejk, a termin jego rozpoczęcia ustalono na **nadchodzący poniedziałek, dnia 2 marca r. b.**

Strejk ma objąć wszystkie fabryki, które nie podpisały umowy zbiorowej lub te, w których umowa zbiorowa nie jest honorowana, przyczem akcją objęte zostaną zakłady przemysłowe zarówno w Łodzi jak i na terenie okręgu łódzkiego.

Dziś w związkach zawodowych odbędą się ogólne zebrania delegatów fabrycznych, na których udzielone zostaną szczegółowe instrukcje, dotyczące mającego nastąpić w dniu 2 marca strejku włókniarzy. Pozatem na zebraniach tych delegaci przedstawią listy firm, niehonorujących umowę zbiorową i tych firm, które umowy nie podpisały. (k.)

Huczne pożegnanie karnawału
Pochód masek i „przebrańców" przez ulice Łodzi.—Zabawa na Alei Kościuszki

Niema wątpliwości, że gdyby autor „Marji" żył w naszej epoce, nie zacząłby jednej ze swych pieśni od słów: **„Czy znasz-ty weneckie zapusty?"**, ale powiedziałby poprostu, w myśl wszelkich zasad autarkji wogóle i sankcyj w szczególe: **„Czy znasz-ty w Łodzi zapusty?"** Była bowiem wczoraj wrzawa, był śmiech pusty, było masek dużo najrozmaitszych, była moc larw wszelkiego rodzaju, przebrańców takich i owakich, były orkiestry i było tak tłoczno i tak gwarno, że **jak Łódź Łodzią takiego pożegnania karnawału jeszcze nie przeżywaliśmy.**

Odbyło się wszystko według programu.

Cztery olbrzymie maski na cztery metry, dziesięć masek i maszkar mniejszych z głowami jak w Nicei i nogami jak w Łodzi w błocku mianowicie sympatycznem i tego dnia wesołem, przeciągnęło przez miasto. Narodu za temi maskami waliła chmara olbrzymia!... Orkiestry grały, całe przedmieścia, z dzieciakami tatami, mamami, wujkami, pociotkami i kumotrami — pojawiły się w centrum miasta i skierowane przez maski na Aleje Kościuszki, tam dopiero w blaskach reflektorów zaczęły hasać, krzyczeć, wołać, hukać i podrygiwać w takt muzyki.

Niedaleko Banku Polskiego grała jedna orkiestra, koło ul. Legjonów — druga. Pod wieczór zaczęli ludziska tańczyć. Błoto przeszkadzało, ale gdy komuś bardzo się nogi do tańca rwą — i błoto nie przeszkodzi, zwłaszcza, że my w Łodzi do błota „zwyczajne", że dla nas w Łodzi błoto to „fiume" można powiedzieć.

Na Piotrkowskiej była znacznie luźniej organizatorzy mieli szczęśliwą myśl przenosząc P. T. „Przebierańców" w Aleje. Niektórzy mimoto wracali na „Pietrynę", na której jednak muzyka nie grała i gdzie policja po jezdni chodzić nie pozwalała.

Porządku nigdzie nie zakłócono. Bawili się ludzie na umór. Tłoczyli się bez pardonu. Na zdrowie!... (g)

Walka z żebractwem w Łodzi
Na wczorajszej konferencji postanowiono zorganizować towarzystwo przeciwżebracze

Onegdaj wieczorem w zarządzie miejskim odbyła się wstępna konferencja w sprawie walki z zawodowem żebractwem w Łodzi. Na konferencję przybyli starosta grodzki dr. Wrona, naczelnik wojewódzkiego wydziału opieki społecznej Janiszewski, komendant policji insp. Elzesser-Niedzielski, przedstawiciele organizacyj kupieckich właścicieli nieruchomości i t. d.

Przewodniczył wiceprez. Kozłowski, który, zagajając posiedzenie, wskazał, iż **żebracy stali się istną plagą Łodzi, to też przedsięwzięcie jakichś kroków, które zlikwidowałyby ten nienormalny stan jest wręcz konieczne.** Referat wygłosił nacz. Wisławski, który wskazał, iż miasto wydaje corocznie na świadczenia dla pozostających bez pracy **2 i pół miljona złotych.** Mimo to żebractwo kwitnie. Zdarzają sie liczne wypadki, gdy osoby, pobierające zasiłki z wydziału opieki społecznej, uprawiają zawodową żebraninę na ulicy. Stwierdzono również wypadki, gdy **żebrzą na ulicy ludzie, posiadający własne nieruchomości na przedmieściach.** Należy więc, zdaniem nacz. Wisławskiego, skoordynować akcję walki z żebraniną, wydać odpowiednie zlecenia policji, zaprowadzić kartotekę osób, uprawiających ten proceder i w ten sposób uda się być może zło wytępić.

Starosta dr. Wrona wychodzi z założenia, że wskazanem byłoby wydanie **jakichś żetonów czy bonów, zwłaszcza dla właścicieli sklepów.** Na podstawie tych żetonów żebracy otrzymywaliby żywność w wydziale opieki społecznej. Nie dawanie im bezpośrednio pieniędzy ukróciłoby żebraninę zawodową. Ks. Nowicki, dyrektor Akcji Katolickiej podkreśla, że zawodową żebraninę należy zwalczać z całą bezwzględnością. Żebracy dzielą się w Łodzi na trzy grupy: pierwsza — **to żebracy zrzeszeni,** posiadający nawet swych wykładowców, druga — **to żebracy, rekrutujący się spośród mieszkańców domów noclegowych,** ludzie doprawdy biedni, lecz wciągani do uprawiania procederu żebraniny zawodowo. Trzecia grupa — **to żebracy przygodni,** napływający do Łodzi w dni targowe, odpusty i t. d. Walkę z żebraniną można poprowadzić tylko w ten sposób, **by uświadomić społeczeństwo, że wszelkie dawane bezpośrednio datki demoralizują ludzi, proszących o jałmużnę.** Datki należy wpłacać bezpośrednio do towarzystwa przeciwżebraczego.

Po dłuższej dyskusji postanowiono **powołać towarzystwo pzeciwżebracze w Łodzi, które zajmie się całą akcją.**

Do komitetu organizacyjnego powołano wiceprez. Kozłowskiego, dr. Kwiecińskiego, Chądzyńskiego, Gerbicha, płk. Vogla, ks. pastora Kotulę, ks. Nowickiego, pp. Hajmana, Raabego, Rzepkowskiego, Izydorczyka, Fryzego, Libermana, Pągowskiego, Górewicza, Dobrzyńskiego i Wasilewskiego. (i)

W sztabie monarchistów francuskich

Wszystkich łączy jedno uczucie—nienawiść do ustroju republikańskiego.—Przywódcy „Action Francaise“.— Manifest „króla“ Jana III

Paryż, w lutym.

Wypadki ostatnich dni w Paryżu zwróciły uwagę na organizację „Action Francaise“. Została ona po napadzie na deputowanego Bluma rozwiązana, jednakże rozwiązanie to dotychczas ma tylko charakter teoretyczny. Posypały się bowiem protesty, wniesione zostało odwołanie od zarządzenia premjera Sarraut i do tej pory jeszcze, nim wydana zostanie decyzja ostateczna, **organizacja istnieje.**

Codziennie o godzinie 5 po poł. ożywia się mała uliczka pomiędzy Polami Elizejskiemi a placem de l'Alma, na której mieści się główna kwatera „Action Francaise“. Jedna po drugiej zajeżdżają wielkie limuzyny, z których wychodzą leaderzy monarchistów francuskich. Ale zbliżyć się do nich nie można. Krótka droga od jezdni do wejścia do domu, zamknięta jest **szpalerem członków „camelota du roi“,** w granatowych beretach na głowach.

Z limuzyn wychodzą **Leon Daudet,** wybitny publicysta, syn wielkiego pisarza francuskiego Alfonsa Daudeta, **Charles Maurras,** filozof i historyk, **admirał Savairer,** starszy pan z siwą bródką, **Maurice Puillot** jeden z najbardziej aktywnych działaczy obozu monarchistycznego, **Jean Vilken,** przywódca monarchistycznej młodzieży akademickiej... Ci ludzie, tak obcy sobie pod względem pochodzenia, trybu życia i wychowania, połączeni są jedną ideą — **restauracji monarchji** i jedną nienawiścią — **do istniejącego ustroju republikańskiego.**

Sztab „Action Francaise“ zajmuje właściwie cały dom. Na pierwszym piętrze znajduje się **kwatera „camelot du roi“.** W żargonie paryskim „camelot“ oznacza chłopca, ulicznego sprzedawcę gazet bądź też chłopca na posyłki. Ci ludzie, wiecznie **uzbrojeni w kastety, pałki gumowe i noże nie krępują się tej nazwy,** świadczącej, że uważają się za **pachołków króla,** którego niema.

W wielu pokojach zawsze jest ich pełno. Jest to pogotowie bojowe. Dostęp do kwatery jest bardzo utrudniony, tylko dzięki protekcji można się tam dostać. Pierwsze, co rzuca się w oczy, to **trofea, zdobyte przez kamelotów i rozwieszone na ścianach.** Jest tu dużo tabliczek z nazwami ulic, które nie w smak są kamelotom królewskim. A więc **„Ulica Arystydesa Brianda“, „Plac 4 września“, „Plac Jana Jauresa“.** Kameloci w przystępie dobrego humoru, lub ogarniającej ich fali nienawiści, **zrywają te tabliczki z murów domów.** Wisi tutaj też wiele chorągwi, odbitych w czasie utarczek ulicznych od komunistów i socjalistów. Śród tych trofeów widnieje w złotej ramce **ostatni manifest „króla“ Jana III,** który mieszka obecnie w Brukseli pod nazwiskiem księcia de Guise. Jest to w danej chwili **pretendent do tronu królewskiego.**

Na drugiem piętrze mieści się redakcja dziennika „Action Francaise“, która codziennie na pierwszej kolumnie woła wielkiemi literami, że **tylko monarchja może ocalić Francję, że republika ginie i wszelkie zło pochodzi od demokracji.** Kraj, który jest wstrząśnięty kryzysem, ma wielu ludzi, chętnych do czytania i przyswajania sobie tych haseł.

Niezależnie od dziennika „Action Francaise“, którego naczelnym redaktorem jest **Leon Daudet,** wydaje się tu też miesięcznik p. t. „Kurjer królewski“, przeznaczony dla elity ruchu monarchistycznego.

Na trzeciem piętrze znajdują się **biura sekretarjatu partji „Action Francaise“,** zaś na czwartem — gabinety wodzów. M. in. Jest tu gabinet admirała Savairera, który jest szefem **„Lig bojowych Action Francaise“.** Ligi te stanowią wielką organizację i dzielą się na oddziały kamelotów królewskich, oddziały akademickie i t. d. Ligi mają pono — tej cyfry sprawdzić dokładnie nie można — około 100.000 czynnych członków w całej Francji, którzy odznaczają się wysoką dyscypliną i ślepem posłuszeństwem dla swych wodzów.

Gdybyśmy rozmawiali na temat działalności „Action Francaise“ z jej przywódcami — wiadomo, jaką otrzymalibyśmy odpowiedź. Tylko monarchja... rozkład demokracji... i t. d. i t. d. Zresztą, zbyteczny trud. Wystarczy przeczytać codziennie ich pismo, które korzysta z niekrępowanego we Francji wolności słowa.

Ale jak wyobrażają sobie cel, do którego dążą, ci kameloci królewscy, te doły organizacyjne?

Próbowałem nawiązać z nimi rozmowę na ten temat. Zdumiewa jednomyślność ich odpowiedzi:

— **Jak będzie król, to będzie dobrze. Reszta nas nie obchodzi. Król już zrobi, co będzie potrzeba.**

Ci ludzie doprawdy nie zastanawiają się nad istotą monarchizmu i nad możliwościami, jakie stworzyć może restauracja monarchji we Francji. Król już będzie wiedział co czynić, pocóż oni mają się wysilać?

Andrzej S.

Czy koniec zimy?

Ostatnie dni sprawiają wrażenie końca zimy. Zwłaszcza dzień poniedziałkowy, św. Macieja, który według przysłowia ludowego **„zimę traci lub bogaci“,** t. zn. pogoda, jaka panuje tego dnia zwiastuje zakończenie lub dalsze trwanie zimy.

Odwilż wszędzie nastąpiła raptownie. Normalnie przedwiośnie jest owocem zwycięskiego napływu powietrza z nad Atlantyku, rugującego wpływy polarno-kontynentalnych mas powietrza, płynących z nad Rosji. Zdaje się jednak, że tym razem jeszcze nie można mówić o końcu zimy. Wszystkie państwa bałtyckie zachowały pełne warunki zimy. Nie jest więc wykluczone, że nad Skandynawją utworzy się wyż barometryczny, który znów powieje na nas chłodem....

Wczoraj w Łodzi temperatura wynosiła 6 stopni powyżej zera. (i)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sadowska Dancerowa. Zgierska 57, W. Groszkowski, 11 Listopada 15, T. Karlin, Piłsudskiego 54, R. Rembieliński, Andrzeja 28, J. Chądzyńska, ul. Piotrkowska 165, E. Miller, Piotrkowska 46, G. Antoniewicz, Pabjanicka 56.

Za agitację komunistyczną

skazano Mansfeldównę na 6 lat, Jakubowicza na 4 i Bursztynównę na 2 i pół roku więzienia

Donosiliśmy przed paru miesiącami o sprawie w sądzie wojskowym przeciwko kilku kanonierom 4 p.a.c., oskarżonym o próby uprawiania propagandy komunistycznej w wojsku.

Sprawa zakończyła się wyrokami skazującymi, przyczem **główny oskarżony skazany został na 8 lat więzienia.**

Żołnierze, którzy podjęli tę akcję, byli w kontakcie z ujawnioną już w toku dochodzenia **Mansfeldówną** oraz z dwojgiem innych osób. W toku dochodzenia zarówno dane o Mansfeldównie jak i o żołnierzach, którzy dali jej posłuch, dostarczył władzom ich kolega, początkowo również zaagitowany.

Wczoraj przed sądem okręgowym odpowiadała Mansfeldówna, Jochweta Bursztyn i Nachman Jakubowicz — winni współdziałania z żołnierzami z 4 pacu.

Pierwsza oskarżona skazana została na 6 lat więzienia, Jakubowicz na 4 lata i Bursztynówna na dwa i pół roku więzienia.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Illinicz.

Drobne wiadomości

KOMITET ROZBUDOWY MIASTA zbierze się na posiedzenie w czwartek, 27 bm. Na posiedzeniu tem podzielone zostaną kredyty na budownictwo blokowe i remont domów. Ponieważ kredyty są niewystarczające, narazie przyznane zostaną pożyczki petentom, którzy chcą tylko wykończyć domy, znajdujące się w budowie, a po uzyskaniu dalszych kredytów, odbędzie się następne posiedzenie komitetu.

* * *

NOWE GMACHY SZKOLNE będą zbudowane w tym roku w Łodzi, z kredytów uzyskanych z Funduszu Pracy oraz towarzystwa popierania budowy szkół powszechnych. W projekcie jest budowa dwuch takich gmachów, w których znajdą pomieszczenie cztery szkoły powszechne. — Gmachy te staną w dzielnicy północnej i południowej.

* * *

ZNIŻKĘ CEN artykułów spożywczych zanotowano w dniu wczorajszym na targowiskach miejskich. Przyczynił się do tego duży dowóz żywności z okolicznych wsi, dzięki czemu ceny utrzymujące się rano jeszcze na wysokim poziomie, koło południa spadły znacznie, przeciętnie o 5—10 procent.

* * *

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla P. K. U. Łódź - Miasto II urzędować będzie w dniu 28 bm. w lokalu wydziału wojskowego zarządu miejskiego przy ulicy Piotrkowskiej 165. Stawić się winni mężczyźni rocznika 1914 i starsi, niemający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów policji.

Dlaczego mówimy źle o innych?

Zastanówcie się, dzieci i dorośli, i przyłączcie się do zabawy, zainicjowanej przez panią dr. Eugenję Schwarzwald

Jedną z największych wad naszego życia towarzyskiego, społecznego i politycznego jest wybujałe plotkarstwo, graniczące w wielu wypadkach z obmową, rzucaniem zaocznych oszczerstw i tem, co popularnie nazywa się **wieszaniem na kimś psów"**.

Jak każdą chorobę, należy i tę kurować od podstaw. Złośliwe plotkarstwo jest zjawiskiem, z jakiem bardzo często spotykamy się na terenie szkół, jednakże ani rodzice ani nauczycielstwo nie przykłada zbyt wielkich starań, aby plagę tę zwalczyć w zorodku.

Inaczej rozwiązuje się tę kwestję na terenie szkół zagranicznych. W jednem z pism paryskich czytamy o tem, jak **mądrze i kulturalnie podjęła walkę z oszczerstwami na terenie pewnej szkoły znana pedagogiczka pani dr. Eugenja Schwarzwald.**

Pani dr. Schwarzwald została poinformowała, że w jednej ze szkół plaga plotkarstwa i rzucania nieodpowiedzialnych oszczerstw przybrała wyjątkowo groźne rozmiary.. Pani Schwarwald zwróciła się do jednego z profesorów, **ażeby pozwolił jej odbyć kilka pogadanek na ten temat z dziewczętami w wieku około lat dwunastu.**

Pierwsza lekcja

Pierwszą godzinę pani Schwarzwald poświęciła na **lekturę bajki, gdzi mowa była o pewnym księciu, poszukującym żony. Książę ów szukał takiej kobiety, która nie uwierzyłaby w rozsiewane o nim plotki. Wreszcie po wielu tarapatach udało mu się znaleźć wymarzoną postać niewieścią, z którą wyjechał do nieprawdopodobnego kraju, gdzie młode dziewczęta milczą, gdy nie mogą nic dobrego powiedzieć o swoim bliźnim...**

Bajeczka ta, ciekawie opowiedziana, wywołał żywą radość i beztroski śmiech wśród młodocianych uczenic. Bajeczka ta miała jeszcze inny cel na względzie. Chodziło o **zdobycie zaufania młodocianego audytorjum.** Dziewczęta były zadowolone, że uważa się je za dorosłe i że opowiada się im już historje o **„poszukiwaniu żon"...** W ten sposób nabrały odrazu zaufania do prelegentki.

— **Bo nic tak nie zbliża młode dziewczęta ze starszą generacją** — zaznacza pani Schwarzwald — **jak dawanie im pozorów równouprawnienia. Powiedzcie do dwunastoletniej dziewczynki „my, kobiety", a w tej samej chwili opadną wszystkie szranki, dzielące ją od dorosłych...**

Po pierwszej bajce przyszła kolej na Andersa, wreszcie pani Schwarzwald sięgnęła do opowiadania Gottfrieda Kellera **„Stracony uśmiech"**. gdzie mowa jest o zgubnych skutkach szkalowania ludzi. Opowiadanie to wzburzyło bez wyjątku wszystkie dziewczęta. Pierwsze opowiadanie rozśmieszyło je, drugie zmusiło do zastanowienia, trzecie — **zaczęło już oburzać...**

Po ośmiu dniach odbyła się druga pogadanka na ten sam temat. Na twarzach dziewczynek widać odbicie całej gamy uczuć, doznanych na poprzedniej pogadance.

Teraz zaczyna się wymiana zdań.

— **Powiedzcie mi dzieci** — zwraca się pani Schwarzwald do klasy—**czy to jest dobrze, gdy obserwujemy dokładnie błędy oraz wady innych ludzi?...**

— O, tak!...

— Dlaczego?....

— Można się przytem czegoś nauczyć...

— A czy ludzie naprawdę uczą się z obserwowania cudzych wad?

— Przeważnie — nie...

— Dlaczego nie?...

Chwila milczenia. Wreszcie jedna z dziewczynek odpowiada cicho:

— Tego nie wiemy...

Pies w lustrze

— Wy nie wiecie, ale inni wiedzą... — powiada pani Schwarzwald. — Oto był pewien mądry człowiek, nazywał się Schopenhauer, który rzekł:—**„Bliźni jest dla każdego człowieka lustrem, w którem widzi on wyraźnie swe wady, błędy, przywary i narowy".**

— To prawda... — rozlegają się poszczególne głosy.

— **„Ale** — mówi dalej ów mądry człowiek — **większość zachowuje się jak pies, który zaczyna szczekać przed lustrem, bo on nie wie, że jest to jego odbicie i zdaje mu się, że w lustrze jest inny pies"...** Czy wam sie również zdaje, że w lustrze jest inny pies?

— Tak — odpowiada śmiało jedna z dziewcząt. — Wszyscy ludzie tak myślą... **Byłam w teatrze, tam wystawiali sztukę, w której wyśmiewano wady kobiet i wszystkie kobiety na sali śmiały się z tego...**

— A więc, co należy uczynić, gdy się zaobserwowało u naszych bliźnich pewne wady lub błędy, skoro się nic chce z nich wyciągać dla siebie praktycznych korzyści?

— Trzebo im to powiedzieć prosto w oczy...

— Poco,...

— Żeby się porawili...

— Nieeeeee....

— A więc gdybyście zaobserwowały coś niestosownego u waszych bliźnych, nie powiedziałyście tego ani sobie, ani im, lecz komu?...

— **Innym, trzecim osobom...**

— A więc dziewczynki, w takim razie obmawiałyście innych ludzi, czy tak?...

Milczenie.

—e Jeżeli wyście tego nie robiły, to ja przyznaję się, że tak właśnie postępowałam nieraz w życiu... **Bo ludziom dorosłym trudniej jest żyć porządnie, niż wam....**

Dzieci są zaintrygowane i śmielsze.

— Więc czy mówiłyście kiedyś źle o innych ludziach?...

Niemal cała klasa jednogłośnie:

— Taaaak!

— Dlaczegoście tak postępowały?...

Dlaczego obgadują

I to odpowiedzi sypią się jak z rogu obfitości, a każda z nich jest nowem, olśniewającem poznaniem tajników duszy ludzkiej:

— **Gdy się źle mówi o innych** — stwierdza jedna z dziewczat — **to siebie przedstawia się tem samem w lepszem świetle...**

— **Człowiek** wtedy **udaje, że oburza się na coś i że sam tego nie robi...** — odpowiada inna.

— **Bo to jest dowcipne...**

— **Wytwarza się bliski stosunek między tymi, którzy źle mówią o innym...**

— **Czasem mówi się źle o innym dlatego, że się jest ciekawym, co tamten na to odpowie...**

— **Ja mówię źle o innych dlatego, że w tej chwili, kiedy to mówię, o niczem nie myślę...**

— **Bo mi wpadają do głowy różne myśli, które mogą być rzeczywistością...**

— **Kiedy jestem o kogoś zazdrosna, to źle o nim mówię...**

— **Ja mówię źle o kimś wtedy, kiedy mi każą go podziwiać...**

— **Ja mówię źle o innych dlatego, że wszyscy tak robią...**

Zdania te padają w onieśmieleniu, słowa mieszają się nieraz ze łzami. Potem nastąpiła reakcja w formie długotrwałej ciszy. Jakgdyby ktoś doszedł do wniosku, że istnieje również **nieuleczalna choroba duchowa, jakiś rak duszy...**

Trudno wyzbyć się w tej chwili poważnego nastroju. Nadchodzi kulminacyjny moment.

— Powiedzcie, dziewczynki, czy nie, uważacie, że to jest wstrętne?

— Tak...

— Czy można byłoby coś na to poradzić?...

— **Można byłoby postanowić, żebyśmy się zmieniły pod tym względem, ale wiem z własnego doświadczenia, że ilekroć coś postanawiam, to w decydującym momencie czynię właśnie wręcz odwrotnie...**

Beznadziejna sytuacja. A jednak pani Schwarzwald proponuje:

— **Posłuchajcie, dziewczynki... Urządzimy sobie nową grę, która będzie trwała od 20 lutego do 20 marca... Nasza nowa zabawa będzie polegała na tem: — żadna z nas w ciągu tego miesiąca nie powie ani jednego złego słowa o kimkolwiek. Jeżeli nam się to nie uda, to musimy sobie zanotować dlaczego nie dotrzymałyśmy słowa. Ja będę razem z wami uczestniczyła w tej grze... W dniu pierwszym marca przyjdę do was i sprawdzimy, kto dotrzymał słowa, a kto złamał i dlaczego... Czy chcecie zabawić się ze mną w tę nową grę?...**

— Taaaaak!...

Kto ze starszej generacji zechce przystąpić do tej zabawy?...

Nowe zadania Funduszu Pracy

Pośrednictwo pracy zostało zreorganizowane. — Ciekawe informacje p. dyrektora Jagiełły

Fundusz Pracy w Łodzi, który wchłonął w siebie dawny urząd pośrednictwa pracy oraz Fundusz Bezrobocia, w ostatnich tygodniach przystąpił do reorganizacji swych agend w tym kierunku, by nie ograniczać się wyłącznie do rejestracji bezrobotnych, ale **wejść w ścisły kontakt z wszystkiemi placówkami pracy w Łodzi, fabrykami, warsztatami rzemieślniczemi, biurami, sklepami itd. i w ten sposób starać się o umieszczanie bezrobotnych na posadach.** Jednem słowem rola odmieniła się: dotychczas bezrobotni musieli czekać, dopóki jakiś pracodawca nie zgłosi swego zapotrzebowania. **Obecnie Fundusz Pracy sam czyni starania w tym kierunku, aby pracodawcy przyjęli zarejestrowanych bezrobotnych do pracy.**

Ponieważ jest to zagadnienie interesujące, zwróciliśmy się do dyrektora wojewódzkiego biura Funduszu Pracy w Łodzi p. Kazimierza Jagiełło, który udzielił nam szeregu wyczerpujących informacyj.

— Instytucje, poprzedzające obecny Fundusz Pracy — mówi nam dyr. Jagiełło — a więc zarówno państwowy urząd pośrednictwa, Fundusz Bezrobocia i komitety Funduszu Pracy, nie miały odpowiednich warunków do osiągania jakichkolwiek sukcesów w zakresie pośrednictwa pracy. Szczególnie w Łodzi **sytuacja była fatalna, gdyż z jednej strony instytucje te oblegane były przez bezrobotnych, a z drugiej nie miały możności rozwijać jakiejkolwiek działalności w kierunku zatrudnienia tych bezrobotnych.**

Stanęliśmy na stanowisku, że wobec wielkiej rzeszy bezrobotnych w Łodzi nie możemy ograniczać się tylko do roli biernego rejestrowania poszukujących pracy, ale, przeciwnie, **musimy czynnie dla nich tę pracę zdobywać.** Uważaliśmy też, że chcąc dobrze służyć poszukującym pracy, musimy również dobrze służyć pracodawcom. Musimy do pracodawców, którzy zgłoszą do nas zapotrzebowania, skierować tak dobranych pod względem kwalifikacyj zawodowych i moralnych kandydatów, **ażeby zyskać zaufanie pracodawców, aby ich przekonać, że we własnym ich interesie winni każdorazowo zwracać się po robotników czy pracowników do nas.**

— Naturalnie wiemy, że przy nadmiarze wolnych rąk roboczych i przy dużem współzawodnictwie, **zwyciężać będą jednostki najbardziej pod względem swych kwalifikacyj wartościowe.** Dlatego też, kierując ludzi na posady, opierać się będziemy wyłącznie na świadectwach i opinjach z poprzedniej pracy.

— Jakich efektów oczekują panowie i jakie już efekty osiągnięto?

— **Tworzymy takie warunki, w których każdy pracownik i robotnik, dobry i wartościowy, nie szukając żadnych dróg ubocznych, często niezdrowych, będzie mógł znaleźć pracę.** Jesteśmy przekonani, że tak się stanie. A dotychczasowe efekty? Ze względu na stały przyrost młodzieży nie znajdującej zatrudnienia, w połowie listopada ub. roku uruchomiliśmy w Łodzi specjalny dział pośrednictwa pracy dla młodocianych. Dział ten oparliśmy na specjalnych zasadach społeczno wychowawczych, **rozesłaliśmy do pracodawców ulotki propagandowe i już obecnie pochwalić się możemy tem, że przeciętnie 2 do 3 młodocianych pracowników dziennie umieszczamy na stanowiskach.** Obecnie zaś wchodzimy na rynek pracy w charakterze pośredników fachowych **w przemyśle metalowym, drzewnym, spożywczym, budowlanym, włókienniczym, wreszcie w dziale pośrednictwa pracy dla pracowników umysłowych.** Jesteśmy przeświadczeni, że za rok będziemy mogli cyfrowo udowodnić, jakie rezultaty dała przeprowadzona obecnie reorganizacja pośrednictwa pracy dla bezrobotnych, a tem samem zwalczania bezrobocia. (a)

Kim jest Antoni Portych?

Nigdy nie był „przedstawicielem" Krajowego Zw. Włókienniczego

Prasa warszawska doniosła wczoraj o aresztowaniu w Warszawie, po ośmiogodzinnej rewizji, przeprowadzonej pod okiem sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, **Antoniego Portycha, zam. w Alejach Ujazdowskich Nr. 34.**

Aresztowanie to pozostaje w związku z dochodzeniem, wszczetem przed kilku tygodniami przeciwko Portychowi, który zajmował się pośredniczeniem w sprawach koncesyjnych, dostaw, zamówień, wyrabianiem... orderów cudzoziemskich, a nawet ułatwianiem studjów na uniwersytecie wileńskim.

Portych był zamożny, nabył niedawno duże dobra i traktował kupno drugich.

Obszerną korespondencję Portycha władze opieczętowały i przetransportowały do biur sędziego śledczego.

Prasa warszawska na pierwszem miejscu wszelkich tytułów i zajęć Portycha podaje, że **był on przedstawicielem warszawskim Krajowego Związku Włókienniczego.**

Jak się dowiadujemy ze źródeł najbardziej autorytatywnych — **Portych nigdy stanowiska takiego nie piastował i nie miał prawa do mianowania się przedstawicielem związku.** choć nie jest wykluczone, że takiego tytułu, między innemi, w Warszawie używał.

Kultura i sztuka

„TUTAJ BYŁOBY TO NIEMOŻLIWE"

Sinclair Lewis, laureat Nobla, autor „Babbittu", „Elmera Gantry" i innych powieści dobrze nam znanych, napisał scenarjusz filmu p. t. „Tutaj byłoby to niemożliwe". Film mówi o tem, coby się zdarzyło, gdyby w Stanach Zjednoczonych doszedł do władzy faszyzm włoski lub niemiecki.

Na scenarjuszu rzecz się nie skończyła. Film został całkowicie wykonany i kosztował około dwustu tysięcy złotych. Jednak cenzura amerykańska wyświetlania filmu zabroniła, jako obrażającego szefów obcych rządów.

Nie będziemy zatem oglądali tego niewątpliwie bardzo ciekawego i bardzo wyraźnego utworu Sinclaira Lewisa, pierwszego dzieła znakomitego pisarza, pomyślanego dla filmu.

NAMALOWAŁ 2 TYSIĄCE OBRAZÓW.

W paryskiem muzeum Oranżerji otwarta została wystawa Corota. Wystawa jest największym dotąd pokazem płócien tego wielkiego malarza i człowieka niezwykle pracowitego, który po swem długiem życiu pozostawił aż dwa tysiące obrazów, w wielu wypadkach już torujących drogę impresjonizmowi.

**
*

Salon Niezależnych, otwarty niedawno w Paryżu, jednoczy około czterech tysięcy płócien. Oczywista, że na czoło eksponatów wybijają się wspaniałe płótna Matissa, Bonnarda, Vlamincka, Zuzanny Valadon, Gromaira, Dufy, Lhote i przedewszystkiem Pawła Signaca — twórcy tego salonu, w którym niema jury.

Niebrak i w tym roku malarzy „niedzielnych" — amatorów, i to amatorów z ludu, malujących prymitywnie i przeważnie przedstawiających sceny z niedoli ludu lub z jego chwil radości. Ten dział wystawy ma zawsze pewien posmak atrakcji, nie zawsze może artystycznej.

LEON BLUM BYŁ POETĄ.

Leon Blum, przywódca socjalistów francuskich, ostatnio zaatakowany przez bandę młodych ludzi z ramienia „Action Francaise" był niegdyś dość znanym adwokatem. Mało kto wie że ten leader frontu ludowego był również pisarzem i nawet poetą. Jego książka „O małżeństwie", w której — krótko mówiąc — zaleca, by się mężczyzna przed ożenkiem „wyszumiał" — jest b. głośna we Francji po dziś dzień. Pozatem w czasopiśmie „La Conque" redagowanem przez Pierre Louysa ukazał się już w pierwszym numerze sonet Bluma wraz z wierszem Henry Berangera, senatora, byłego ambasadora i ministra, dziś głównego referenta komisji spraw zagranicznych senatu francuskiego.

Obaj byli wówczas młodymi, obiecującymi poetami...

„Łatwo jest schodzić w dół"...

Cecil Sorel występuje w teatrzykach rewjowych.—Spór o wielkość czcionek.—Niezwykły proces o odszkodowanie

Cecil Soret, od dziesięciu mniej więcej lat księżna de Segur, jest wielką aktorką. Była członkinią Komedji Francuskiej, wystąpiła z tego teatru i, ku skandalowi niesłychanemu, ona, bóstwo całej Francji, ona, pierwsza aktorka „narodowa" — pierwsza wyrazicielka sztuki dramatycznej francuskiej wprost z tego starego domu Moliera skierowała swe kroki **na deski music hallu!** Wystąpiła w Casino de Paris w otoczeniu żonglerów, klownów i obnażonych dziewcząt, i całe jej zadanie polegało na tem — **by się pokazała na scenie tego zakładu rozrywkowego.** Że przytem musiała zejść po dużych schodach, że po pierwszym spektaklu powiedziała: **„Widzicie jak to jest łatwo schodzić w dół!"** i że jej słowom przypisywali znaczenie symboliczne przedewszystkiem w stosunku do niej samej — to już było niemal bez znaczenia.

„Notre nationale Celimene" — jak ją nazywają w Paryżu od jej najlepszej roli — przyzwyczaiła się do tego występowania w teatrach i teatrzykach.

Ostatnio trochę ucichło wokół tej sprawy i nikt się tak bardzo nie dziwił, że wielkie afisze zapowiadały **występ pierwszej artystki Francji w teatrze „Alhambra".** Ale oto sama Sorel dała znów znać o sobie francuskiej opinji publicznej.

Sprawa plakatu była oczywista omówiona pomiędzy artystką a dyrekcją teatru we wszelkich szczegółach. Nazwisko Cecil miało być wydrukowane **czcionkami dwa razy większemi, niż nazwiska pozostałych aktorów.**

I oto w dzień premjery stała się rzecz niesłychana. Cecil Sorel wpadła w gniew i oburzenie. **Jej nazwisko — o zgrozo! — zostało na plakacie wydrukowane temi samemi czczionkami, co nazwiska pozostałych wykonawców mniejszych ról.**

W teatrze wielka aktorka odegrała scenę — w kancelarji dyrektora — o potężnem napięciu dramatycznem. Dyrektor próbował ją uspokoić i przeprosić. Nic nie pomagało. Nietylko wielkość zgłosek, ale i ich kolor był obelgą dla księżnej de Segur! Bowiem podczas gdy nazwiska dwóch aktorów były wydrukowane **białe na czarnem, jej wielkie imię figurowało w kolorze zielonym!**

Zamiast ją wyróżnić, usunęło się jej nazwisko w cień! Stopniując napięcie dramatyczne z właściwą sobie znajomością rzeczy, Cecil w ostatnim momencie tej wielkiej sceny w gabinecie dyrektora zawołała gromkim głosem: **„Zdrada!... Zdrada! Oszalałam z gniewu!"** I wybiegła drzwiami na lewo.

Po premjerze, która obyła wielkim triumfem artystki, jakoś się trochę Cecil udobruchała. Zgodziła się na propozycję dyrekcji, że już nazajutrz ukażą się w całym Paryżu **specjalne plakaty,** w których jej nazwisko będzie wydrukowane **czcionkami — olbrzymami, czcionkami — mamutami.**

Nieszczęście chciało, że dyrektor musiał nazajutrz polecieć do Londynu i zapomniał o wszystkiem.

I tę zniewagę gotowa była wielka artystka **zapomnieć.**

Zato już w żaden sposób nie mogła darować dyrektorowi, że **w dzień jej ostatniego występu nie przyszedł do jej loży, nie skłonił się głęboko i nie podziękował jej osobiście za zaszczyt, jaki mu sprawiła, goszcząc na deskach jego teatru.** Przysłał tylko mały bukiecik kwiatów, bardzo zwyczajnych, wcale nie orchidei, do których jest przyzwyczajona. **„Pożegnał mnie, jakbym była linoskoczką lub żonglerką** — stwierdziła księżna.

Zmazać tę zniewagę może tylko odszkodowanie. **42 tysiące franków, ani centyma mniej.**

Cecil Sorel wystąpiła ze skargą przeciwko dyrekcji o tą sumę, t. j. **akurat o tyle, ile zainkasowała za swych 14 występów.**

Wynika z tego, że dyrektor teatru, który nie zamierza odpowiednio traktować boskiej Cecil — powinien odrazu zapłacić dwa razy więcej.

W Paryżu szykuje się prawdziwie paryski proces...

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę i w czwartek o godz. 8.30 wieczorem grana w dalszym ciągu przy zapełnionej widowni doskonała komedja Bus Feketego — „Trafika pani generałowej". Ceny zniżone.

W piątek jubileusz 30-lecia pracy scenicznej Antoniny Dunajwskiej, która wystąpi w „Trafice pani generałowej". W skład Komitetu Jubileuszowego którego przewodnictwo objął pan wojewoda Aleksander Hauke Nowak — wchodzą: Gen. Bryg. Władysław Langner, Prezydent Inż. Wacław Głazek, prezes dr. Feliks Maciszewski, senator Aleksander Heiman - Jarecki, poseł Marjan Wadowski sędzia Henryk Konarzewski, wiceprezeydent Mikołaj Godlewski, wiceprezydent Antoni Pączek, dyr. Stanisław Pawłowski, dyr. Herbert Sand, red. Czesław Gumkowski, dyr. Kazimierz Wroczyński.

„DAMY I HUZARY" DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ I BAJKA DLA DZIECI.

W sobotę o godz. 4-ej popoł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej: pełna romantycznego wdzięku i kawaleryjskiego rozmachu komedja Al. hr. Fredry „Damy i huzary" w reżyserji Józefa Leśniewskiego.

W niedzielę o godz. 12-ej w południe urocza bajka dla dzieci „Beksa" urozmaicona mnóstwem barwnych i efektownych wstawek. Ceny na oba te widowiska — zniżone.

TEATR POPULARNY.
(Ogrodowa 18).

Dziś, w czwartek i piątek, ostatnie 3 przedstawienia, znakomitej operetki - satyry p. t. — „Pan Minister na inspekcji". W sobotę premjera doskonałego wodewilu p. t. „Robert i Bertrand".

MORIS SZWARC W ŁODZI.

Dziś o godz. 9-ej wiecz. odbędzie się w „Rozmaitościach" premjera głośnego dzieła I. Zyngera — „Josie Kalb". Sztuka Zyngera inscenizowana i wyreżyserowana została przez twórcę teatru artystycznego w Nowym Jorku, Morisa Szwarca, który wystąpi osobiście w roli cadyka Nieszawskiego.

Dekoracje, kostjumy i aparaturę świetlną sprowadzono z Ameryki. W widowisku bierze udział 80 artystów i statystów.

Na marginesie książki Wittlina; „Sól ziemi"

Zapach cesarskiej zupy

I.

„Piotr Niewiadomski był Rusinem, chociaż z ojca Polaka. Decydowało wyznanie. Świadomość narodowa nigdy nie była mocną stroną Piotra.

Jeśli wolno tak rzec — Piotr zatrzymał się na samym progu świadomości narodowej. Mówił po polsku i po ukraińsku, wierzył w Boga podług obrządku grecko - katolickiego, służył austrjacko-węgierskiemu cesarzowi".

Takim jest, według rekomendacji autorskiej ów Piotr, syn Wasyliny, z niewiadomego ojca, posługacz kolejowy małej stacyjki Topory - Czernielica na Pokuciu.

Żyłby sobie tak aż do śmierci w swej pachnącej sianokosem wioszczynie huculskiej, marząc o czapce z bączkiem, samodzielnej posadzie dróżnika, posażnej żonie i odbudowaniu chałupy — gdyby nie wojna.

To słowo groźne, niesamowite, obce i niezrozumiałe wbija się klinem w świadomość Piotra, rozwala całą jego dotychczasową egzystencję, przewraca do góry nogami światopogląd cichego, niepiśmiennego Hucuła.

Wojna — więc cesarz przypomniał sobie, że gdzieś tam na zagubionej stacyjce Topory-Czernielica bytuje Piotr Niewiadomski ze swą kochanką, sierotą — Magdą i psem Basem.

Dziś gdy cesarz odwołał się do swych kochanych ludów, Piotr musi porzucić wszystko z czem zrosło się jego życie i iść gdzieś daleko przed siebie, na ową wojnę bronić cesarza.

Piotr właściwie nie zdaje sobie sprawy o co jest ta wojna, kiedy się ona skończy i jak się to wszystko rozgrywa.

„Po skończonej wojnie — klarował sobie Piotr — siadają cesarze w swych pałacach, biorą papier, ołówek i liczą trupy. Zdawałoby się, że tak jest jak w kartach: ten przegrywa, kto więcej stracił. Tymczasem co się okazuje? Jest wprost przeciwnie".

T y m c z a s e m Piotra zawagonowali wraz z tłumem innych podobnych mu Hucułów, Rusinów i Żydów; powieźli nie tam, skąd dolata echo moskiewskich armat, lecz w stronę przeciwną — na Węgry.

W miasteczku Andrasfalwa sądzone było dróżnikowi z Pokucia spojrzeć poraz pierwszy w straszliwe oczy Marsa.

Tu poraz pierwszy usłyszał obiecujące zapewnienie sztabfeldfebla Bachmatiuka: „Ja zrobię z was ludzi".

Piotr uwierzył święcie, że Bachmatiuk potrafi z niego zrobić człowieka i pełen najlepszych chęci oczekiwał na tę pożądaną reinkarnację, która była nieodzownie potrzebna cesarzowi i przedewszystkiem cesarsko - królewskiej armji, gwarantce spokoju, szczęścia i pomyślności kochanych ludów austro-węgierskich.

Kadra, której zadaniem jest zdyscyplinować bezładną hordę Hucułów, Rusinów i Żydów, uformować z niej żelazne glidy, marszkompanje, powiązać łańcuchem subordynacji w czworoboki, napełniała dusze nieokreślonym, lepkim przestrachem.

Z tej posłusznej gliny sztabfeldfebel Bachmatiuk ulepi oddziały, zaprawione w władaniu Manlicherem i Werndlem, zmechanizowane w błyskawicznych odruchach na komendę „padnij" i „powstań", — „auf" i „abtreten" — zdolne wytrzymywać tygodniami huraganowy ogień rosyjski i zdychać w mokrych, zawszonych okopach za potrójną linją kolczastych zasieków.

Z tych ludzi wypróbowany majster Bachmatiuk wydobędzie bajeczny cesarsko - królewski K r i e g s m a t e r i a l, który tam na dalekim, nieznanym, fantastycznym froncie nietylko ochoczo odda życie, ale wystawi najlepsze świadectwo kadrze, wyszkolonej przez podpułkownika Leithubera.

Rekruckie ofermy, włęsające się po węgierskim obozie, mają jeszcze w oczach dalekie połoniny huculskie, a w duszach echa swego, własnego życia, trzymającego się ich powłoki cielesnej każdym szwem cywilnego przydziewku.

Jutro pójdą do przysięgi. Obiecają wobec Boga i ludzi, że bronić będą cesarza wszędzie — **na wodzie, lądzie i w powietrzu.**

A do tej przysięgi trzeba strząsnąć z siebie resztki cywilnego życia — bez reszty i na zawsze (przynajmniej do końca wojny, która się może skończyć na Boże Narodzenie, w co święcie wierzył Piotr i jego krajanie).

Pierwszym czynnikiem, który ze zwykłego śmiertelnika czyni cesarskiego człowieka jest mundur.

„Ach w jakich to już czapkach, w jakich kostjumach umierali ludzie za swych królów i cesarzy! Umierali we wszystkich kolorach, w żelaznych zbrojach w błyszczących pancerzach.

Zdychali w hełmach, w kołpakach, w olbrzymich, jak baniaki czapkach, świecących blachami, w bermycach i kaskach z ptasiemi piórami lub końskiem włosiem.

A iżby szeregowiec w pułku niczem się nie różnił od swoich kamratów, iżby doszczętu zatracił ów wygląd, w którym na świecie był synem, ojcem i mężem — nakazali cesarze wojskowym krawcom dla wszystkich w pułku uszyć takie same czapki, takie same bluzy, takie same spodnie. I tylko żałowali, że wszystkich twarzy nie mogą przerobić na jeden fason".

Gdy mundur cesarski już na dobre przyległ do wyprażonej w łaźni skóry, rozhulał się wśród rekrutów ślepy strach

Strach nie przed samą wojną i śmiercią, która była gdzieś daleko — około nieznanego Kraśnika i na przedpolach samego Przemyśla i Lwowa, ale strach przed kadrą, przed jej wymogami, strach przed potencjalną, ukrytą w powietrzu, nieuchwytną potęgą, której wyrazicielem był sztabfeldfebel Bachmatiuk.

Starzy żołnierze-Huculi jęli opowiadać o słupkach i szpangach. Piotr począł upatrywać na swych ramionach imaginowanych znaków, które pozostają po karnem przykuciu.

Wszystko — cała przyszłość — to jedna wielka niewiadoma. Istota rzeczy to strach, od którego jedyną ucieczką sen.

Sen dobrodziej, kiedy przed Piotrem stawała zjawa matki - Wasyliny, gdy była młodą dziewczyną, a on małem dzieckiem.

Kocioł, cesarski kocioł roztaczający smakowitą woń żołnierskiej warzęchy był jedyną jasną smugą rzeczywistości śród tej psychicznej udręki:

„Zapach cesarskiej zupy działał jak chloroform. Widziadła wskrzeszone zapachem zupy, jęły zatracać kontury. W zupie pływały łuski od ślepych nabojów.

I byłby usnął, gdyby znienacka nie przypomniały mu się słowa matki—„Jidz Petro, jidz, od toho budesz żyw".

„Może cesarska zupa też chroni od śmierci? Kto wie? I dlatego może cesarz każdego dnia karmi nią swoich żołnierzy, swoje dzieci?"

A. N.

Na marginesie

Nasza niepunktualność

Nie jest dobrze z naszą punktualnością, jeśli nawet Sejm wnosi na nią zażalenie. Przy tej okazji przytaczą się fakty, że np. posiedzenie w ministerstwie sprawiedliwości naznaczone na godz. 9-tą, rozpoczynało się o 12-ej.

Takich i podobnych wydarzeń moglibyśmy wyliczać bardzo wiele. W Polsce utarł się zwyczaj podawania we wszelkiego rodzaju zaproszeniach godziny wcześniejszej, aniżeli istotnie ta, o której ma się zacząć zebranie, czy posiedzenie. W biurach, mimo oficjalnej godziny 8-ej, od której zaczyna się urzędowanie, można załatwić swoją sprawę o godz. 10-ej lub nawet 11-ej.

Spóźniają się wszyscy i wszędzie na konferencje, na spotkania, na odczyty, do teatru, na obiady. Pani domu i kucharka nie wiedzą nigdy, o której przyjdzie pan domu, bo on właśnie w godzinach obiadowych jest najbardziej zapracowany W czasie obiadu wiele osób zasypywanych jest telefonami, lub przyjmować musi interesantów. Niema tego, co zagranicą, gdzie posiłki są dla wszystkich o tej samej porze. Ustaje nieodwołalnie każda praca i przez te dwie godziny spokój obywatela jest nienaruszony.

Nie można się zresztą dziwić takim wypadkom i jeśli ktoś nie ma właściwie żadnej określonej godziny pracy. w której go zastać można, jeśli jest nieuchwytny, to ludzie decydują się psuć mu apetyt w czasie obiadu.

Wszyscy tak się przyzwyczaili do spóźniania, że jeśli kto chce się zabawić w „grzeczność królów" — a więc punktualność, to cierpieć musi nieznośnie.

Gdzież tkwi przyczyna przysłowiowej polskiej niepunktualności? Kryje się ona w innej wadzie naszego charakteru: w braku słowności.

Umówiona godzina jest tak samo nie dotrzymywana, jak wszelkie inne obietnice. Jesteśmy niepunktualni, niechętnie bowiem dotrzymujemy słowa, zwłaszcza w sprawach drobnych. Anglik uważałby za impertynencję, jeśliby mu przypominano jego obietnicę. U nas trzeba kilkakrotnie przypominać i pilnować każdego, aby dotrzymał tego, co obiecał. Jest nawet przysłowie białoruskie: „obiecanka cacanka — a durnemu radość". Przysłowie to nie figuruje niestety na ścianach wraz z takiemi sentencjami, jak „czas to pieniądz", „załatw sprawę krótko i żegnaj" i t. p. A szkoda, to białoruskie przysłowie bowiem winno być hasłem powszechnem.

Bankowcy żądają podwyżki

Akcja związków w obronie rzesz pracujących

Wcbec poprawy sytuacji finansowej instytucyj bankowych, związek pracowników bankowych postanowił **wystąpić z żądaniem podwyżki płac i zawarcia umowy zbiorowej. Bankowcy domagają się,** by przywrócono dwie pensje świąteczne, wynagrodzenia bilansowe i tantjemy oraz podwyższono pensje, przy zagwarantowaniu minimum 300 zł. miesięcznie dla samotnego pracownika.

***

Wczoraj interwenjowała w zarządzie miejskim delegacja czterech związków pracowników samorządowych w sprawie **awansowania urzędników, amestji w odniesieniu do urzędników, ukaranych dyscyplinarnie, obniżki taryfy elektrycznej i t. d.** Wiceprez. Godlewski obiecał poprzeć postulaty pracowników na konferencji prezydjum miasta.

***

Związki pracowników umysłowych zajęły się sprawą **unormowania warunków pracy ekspedjentek,** zatrudnionych w przedsiębiorstwach handlowych. Stwierdzono, że ekspedjentki są zmuszane do pracy **po 10—14 godzin na dobę** i t. d. Postanowiono wyłonić specjalną komisję, która zbada warunki pracy ekspedjentek sklepowych i zwróci się do inspektora pracy o zwołanie konferencji w tej sprawie.

***

Jak już donosiliśmy, **związki pracowników fryzjerskich wszczęły akcję o zawarcie umowy zbiorowej.** W związku z tem dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Cegielnianej 4 ogólne zgromadzenie pracowników fryzjerskich, dla zaakceptowania projektu umowy.

***

Dwa strejki okupacyjne rozpoczęły się wczoraj w Łodzi, **w fabryce Krotoszyńskiego przy ul. Piotrkowskiej 104,** spowodu zwolnienia robotników i w fabryce firmy Schlif przy ul. Andrzeja 53 spowodu obniżenia stawek płac.

***

Zarząd korporacji pudełkarzy opracował i przesłał do izby przemysłowo-handlowej projekt w sprawie **zatrudnienia terminatorów.** Projekt przewiduje, że nauka w przemyśle pudełkarskim trwa 2 lata, w czasie trwania nauki terminator obowiązany jest uczęszczać do szkoły zawodowej — dokształcającej, umowa z terminatorem musi być zatwierdzona przez izbę przemysłowo-handlową i t. d. Wynagrodzenie terminatora wynosić będzie w pierwszem półroczu 5 zł. tygodniowo, w drugiem półroczu — 10 zł., a w drugim roku — od umowy.

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

ŚRODA, 26 lutego 1936 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.20: Muzyka (płyty). 7.20—7.30: Dziennik poranny. 7.30—7.50: Muzyka (płyty). 7.50—7.55: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55—8.00: Parę informacyj. 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.15: Dziennik południowy. 12.15—12.30 „Zadania pani domu" — pogadanka — wygłosi Teresa Skórzewska. 12.30—13.25 Koncert w wykonaniu zespołu Niny Mańskiej. 13.25—13.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—14.30 „Moniuszko — pieśniarz Polski" — płyty. 14.30—15.12 Przerwa.

15.12—15.15: Przegląd giełdowy łódzki.
15.15—15.20: Wiadomości o eksporcie polskim.
15.20—15.30: Przegląd giełdowy warszawski.
15.30—16.00 Muzyka salonowa w wykonaniu Oktetu Squire'a (płyty).
16.00—16.20. „Rozmowa Majsterklepki z Lepigliną" — „Lokomotywa z pudełek od zapałek" — pogadanka dla dzieci starszych w opracowaniu Kazimierza Piekarczyka (z Poznania).
16.20—16.45. Recital śpiewaczy Tamary Prawdzic-Leymanowej (z Poznania).
16.45—17.00. Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja.
17.00—17.20. „Dyskutujmy" — „Czy warto wierzyć w postęp" — wygłosi dr. Bohdan Suchodolski.
17.20—17.50. Dla znawców — płyty.
17.50—18.00. „Książka i Wiedza" — O książce Sokolnickiego p. t. „14 lat" — mówić będzie dr. Wacław Lipiński.
18.00—18.30. Koncert kameralny z Konserwatorjum Warszawskiego. Wykonawcy: Janina Wysocka - Ochlewska (klawesyn). Tadeusz Ochlewski (skrzypce) Bronisław Rutkowski (organy).
18.30—18.45. Feljeton prof. Zygmunta Hajkowskiego p. t. „Djabeł Boruta w podaniach ludowych".
18.45—19.10. Koncert ofiarowany przez Ligę Morską i Kolonjalną z okazji rocznicy odzyskania dostępu do morza. Wykonawcy: Elemka.
19.10—19.20. Zapowiedź programu na dzień następny.
19.20—19.35 Koncert reklamowy.
19.35—19.40. Łódzkie wiadomości sportowe.
19.40—19.50: Wiadomości sportowe ogólne.
19.50—20.00: Reportaż aktualny.
20.00—20.45. Koncert z udziałem solistów (płyty)
20.45—20.55: Dziennik wieczorny
20.55—21.00 Obrazki z Polski współczesnej
21.00—21.40. 25-ta audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina" (1810—1849) w opracowaniu prof. U. J. dr. Zdzisława Jachimeckiego. Wykonawcy: prof. Leopold Muenzer (fortepian), Iza Pomorska (śpiew).
21.40—21.55. „U wrót wieczności" — poezje religijne w opracowaniu dr. Julj. Saloni'ego.
21.55—22.05. Pogadanka gospodarcza aktualna.
22.05—22.40. 12-ty Koncert z cyklu „Kwartety smyczkowe Józefa Haydna". Wykonawcy: Kwartet warszawski — Józef Kamiński I-e skrzypce, Zygmunt Lederman II-e skrzypce Jan Gornowski — altówka, Marjan Neuteuich — wiolonczela.
22.40—23.30. Muzyka salonowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

W przerwie około godziny 23.00—23.05 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Godz. 19.00 **KOENIGSWUST. Fragmenty z operetki „Czarna marzanna". 19.15 RYGA. Wieczór karnawałowy. 19.30 BUDAPESZT. — Tr. z Opery Królewskiej.**

Godz. 20.00 **KOPENHAGA. Utwory Bizeta. LENINGRAD. Muzyka operowa Mozarta. — 20.25 WIEDEŃ. Koncert symfoniczny. 20.20. ANGLJA (Nat. Progr.). Muzyka. 20.35 — RZYM. „Siberia" — opera U. Giordana.**

Godz. 21.00 **LENINGRAD. Festival Liszta. 21.15 KOPENHAGA. Melodje operetkowe. 21.30. ANGLJA (Nat. Progr.). Koncert symfoniczny. PRAGA. Recital skrzypcowy R. Soetensa. 21.45 KOSZYCE. Utwory ork. Szostakowicza.**

Godz. 22.00 **SZTOKHOLM. Muzyka taneczna. — 22.30 KOLONJA. Muzyka lekka i taneczna. 22.35. BUDAPESZT. Muzyka cygańska. — 22.40 WROCŁAW. Muzyka taneczna. — SZTUTGART. Koncert wieczorny.**

Uroczystość polsko-szwedzka w Sztokholmie

Obchód 10-lecia istnienia towarzystwa polsko-szwedzkiego w Sztokholmie miał przebieg niezwykle uroczysty. Wzięli w nim udział sprawujący regencje w czasie pobytu króla Gustawa na Riwjerze, książę — następca tronu z małżonką, rząd szwedzki in corpore, korpus dyplomatyczny, poseł polski w Sztokholmie min. Roman oraz elita towarzyska stolicy Szwecji.

Jako specjalna delegatka naszego miasta udała się na uroczystości jubileuszowe **p. generałowa Małachowska,** która złożyła życzenia w imieniu polskiego Manchesteru i towarzystwa polsko-szwedzkiego w Łodzi i została przedstawiona księciu — następcy tronu i jego małżonce. Zarówno książę jak i przedstawiciele rządu żywo interesowali się stolicą polskiego przemysłu włókienniczego.

Ze względu na silne mrozy i śnieżyce, panujące na północy Europy, **poza p. Małachowską żaden delegat z Polski nie przybył,** a życzenia w imieniu towarzystw krakowskiego i poznańskiego złożył bawiący w Sztokholmie na studjach językoznawczych **dr. Marr.** Organizacją obchodu zajmował się wypróbowany przyjaciel Polski p. Fellenius, który z okazji jubileuszu wydał nową książkę, zawierającą szereg nieznanych dokumentów z czasu powstania 1863 roku p. t. „Polska Fragor". Podczas bankietu odbył się wieczór muzyki polskiej, na którym koncertował wywołując entuzjazm zebranych p. Minc. (x).

Przy drzwiach zamkniętych

Sąd skazał zwyrodnialca na 8 mies. więzienia

W rozprawie przy drzwiach zamkniętych odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym 41-letni Władysław Wojtynek, mieszkaniec Pabjanic, za utrzymywanie stosunków lubieżnych z dziewięcioletnią Helenką R.

Jeszcze przed dwoma laty nawiązał oskarżony z dziewczynką te przestępcze stosunki i zmuszał ją stale groźbami do milczenia. Dopiero po długich naleganiach dziecko wyznało rodzicom swą tajemnicę.

Sąd skazał zwyrodnialca na 8 miesięcy więzienia.

RENDEZ-VOUS ELEGANCKIEJ ŁODZI
na premjerze filmu „EWA"
dziś w kinie „CASINO".

Wiedeńska lekka muzyka ma ustaloną tradycję. Melodje wiedeńskie należą stale do ulubionych utworów lekkiego repertuaru. Czołowym przedstawicielem tego typu muzyki wiedeńskiej jest Franciszek Lehar, twórca najpopularniejszych operetek świata.

Jedną z najlepszych operetek Lehara jest „Ewa". Operetka ta posiada nietylko melodyjną muzykę, lecz i żywą, pełną humoru i sentymentu treść. Nic dziwnego, że wiele wytwórni ubiegało się o prawa przeróbki tej operetki, lecz projekt ten zrealizowany został dopiero teraz w Wiedniu. Dobrze się stało, że ta typowo wiedeńska operetka doczekała się sfilmowania właśnie w Wiedniu.

„Ewa", pełna upajających melodyj Franciszka Lehara otrzymała rekordową obsadę: Magda Scheider, niezapomniana z filmu „Czar wiedeńskiego walca", Hans Moser, Hans Sohnke, Heinz Ruhmann i w. in. Film ten stanowi prawdziwy rekord pod względem humoru, werwy i pikanterji.

„Ewa" ubawi, rozśmieszy, zachwyci, olśni, zelektryzuje całą Łódź. Dziś wszyscy idziemy do kina „Casino" na premjerę wspaniałej operetki Lehara „Ewa".

NOWY ZARZĄD FUNDUSZU WZ. POMOCY.

Odbyły się wybory w Funduszu Wzajemnej Pomocy na wypadek śmierci, przy T-wie „Ostatniej Posługi" (Chesed Szel Emes) w Łodzi. Nowowybrany zarząd ukonstytuował się jak następuje: prezes Henryk Szumacher, wiceprezesi: K. Lewenton i A. A. Łęczycki, skarbnik A. Walfisz, sekretarz — H. Sendowski, gospodarz Ch. Rubinsztajn, członkowie zarządu: A. Feliks. A. Maller, Sz. Liberman.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 26 lutego 1936 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Objektywne źródło

Sprawozdanie złożone akcjonarjuszcm Banku Polskiego na czwartkowem zgrcmadzeniu — oświetla w części operacyjnej naogół fakty i zjawiska, które już tu we fragmentarycznej formie omówiono.

Rozwój pozycji kruszcu, która po utracie ok. 60 milj. zł. pod koniec 35 roku zupełnie **ustabilizowała się**: operacje dyskontowe a w szczególności kwestja składu portfelu w związku z działalnością konsolidacyjną Banku Akceptacyjnego; dyskonto bonów skarbowych; skup walorów w związku ze statutowem rozszerzeniem granicy portfelu walorów własnych — mieliśmy już okazję do tych kwestyj nawiązać i cyfrowo je naświetlić.

Jeżeli do sprawozdania, dającego pozatem przejrzysty obraz operacyj, wolno zgłosić pewne dezyderaty pro futuro, to należałoby np. prosić o:

przywrócenie sprawozdań oddziałowych, przez co operacje w poszczególnych okręgach (jak np. łódzkim) mogłyby się zarysować na tle całości;

stosowanie **większej szczegółowości pozycyj bilansowych**, dotąd ogłoszonych jako zbiorowe rachunki różne.

***

Poza raportem operacyjnym — część ogólna sprawozdawcza Banku jest dokumentem nadwyraz interesującym. Uderza duża **szczerość i odwaga**, z jaką potraktowane są te czy inne dziedziny, związane zwłaszcza z finansami. Zjednywa to sprawozdaniom Banku Polskiego znaczenie **pierwszorzędnego źródła informacyjnego**, o materjale nietylko umiejętnie zestawionym ale i rzetelnie przytoczonym (przypominamy, że prez. Koc wypowiedział pogląd, iż BP powinien być informatorem zagranicy o Polsce).

Sytuacja skarbu odmalowana jest z całym objektywizmem. Podane są ostatnie zestawienia obrotów kasowych (budżetowych; obroty kasowe sum pozabudżetowych — np. operacyj kredytowych — są pominięte). Słusznie zaznaczona jest waga posunięć obronnych z końca ub. roku, dzięki którym **stworzono równoważące budżet źródła dochodowe na ok. 300 miljonów złotych.**

W dziedzinie walutowej wyjaśniono w międzyczasie przemiany w bilansie płatniczym które spowodowały w roku zeszłym odpływ — już, jak wiadomo, zahamowany — złota z piwnic Banku: **zmalenie salda czynnego bilansu do 65 milj. zł.** i to zamrożonych w pewnej części w krajach odbiorczych; zahamowanie dopływu należnych Polsce sum za usługi komunikacyjne; wzrost turystyki zagranicznej; tezauryzacja złota, na którą sprowadzono kruszcu za 67 milj. z zagranicy wobec 13 milj. w poprzednim roku; a przy tem wszystkiem wzorowe i najskrupulatniejsze **wykonywanie transferu zagranicę**: dla samego państwa przekazano zagranicę 213 miljonów złotych.

Zalecamy interesującym się sytuacją czytanie objektywnej części ogólnej sprawozdania Banku Polskiego!

Dr. A. Z.

Kalendarzyk podatkowy na marzec

Do dnia 5 marca r. b. płatny jest **podatek od energji elektrycznej**, pobrany przez sprzedawcę od dnia 16 do dnia 29 lutego r. b. Ten sam podatek płatny jest do dnia 20 marca za pierwsze 15 dni m. marca r. b.

Do dnia 7 marca r. b. po dokonaniu potrąceń płatny jest **podatek dochodowy od uposażeń służbowych**, od emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę. Również do dnia 7 marca płatny jest podatek specjalny od wynagrodzeń wypłacanych przez pracodawców za m. luty.

Do dnia 25 marca płatna jest **zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy** w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w lutym przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

W marcu płatne są **podatki odroczone lub rozłożone na raty** z terminem płatności w marcu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze w m. marcu rb.

Kredyty, scalenie podatku obrotowego, reforma świadectw przemysłowych. — Trzy główne postulaty Kupiectwa na naradę gospodarczą

Kupiectwo łódzkie na rozpoczynającej się 28 b. m. naradzie gospodarczej, jak wiadomo, bezpośrednio reprezentowane nie będzie. Natomiast **zaproszenia na nią otrzymali przedstawiciele centralnych organizacyj kupieckich**, jak Stow. Kupców Polskich, które reprezentować będzie prezes p. Herse oraz Centrali Zw. Kupców, w której imieniu udział w naradzie wezmą pp. Gepner — prezes organizacji oraz Seideman — jej dyrektor.

Kupiectwo łódzkie opracowało **szereg ogólnych postulatów**, które za pośrednictwem przedstawicieli central warszawskich zgłoszone zostaną na naradzie.

Na czoło tych postulatów wysuwa się **zagadnienie uruchomienia taniego kredytu** dla handlu. Kupiectwo bowiem wskazuje, iż jedną z najistotniejszych przyczyn upadku naszego handlu hurtowego, był **brak taniego kredytu**, któryby umożliwił kupcom przetrzymanie niepomyślnych sezonów.

Wskutek braku kredytu publicznego, **handel zdany był na łaskę rynku prywatnego**, którego stopa procentowa jest u nas bardzo wysoka, co się skolei odbiło na kosztach handlowych **i przyczyniło się do upadku wielce zdrowych firm.**

Następnie został szczegółowo opracowany przez kupiectwo **projekt zryczałtowania podatku obrotowego we włókiennictwie równomiernego obciążenia** wszystkich warsztatów. Projekt idzie w kierunku **całkowitego pobrania podatku przy surowcu**, ponieważ surowiec jako artykuł standaryzacyjny da się łatwo opodatkować. Wysuwany projekt pobierania podatku przy przędzy jest — zdaniem kupców — uciążliwy i zbyt skomplikowany. Sprawa ta będzie omawiana na komisji obciążeń publicznych.

Ważnym postulatem kupiectwa jest również **sprawa reformy świadectw przemysłowych.** Kupiectwo w pełnem zrozumieniu potrzeb Skarbu Państwa pragnie zmiany tego syst. w kierunku jego uproszczenia i równomierniejszego rozłożenia ciężarów, jednak bez uszczupleń dochodów skarbu, z tych względów według projektu reforma winna polegać na tem, iż o ile dotychczas, przy klasyfikowaniu przedsiębiorstwa brano przedewszystkiem pod uwagę jego cechy zewnętrzne jak np. pomieszczenie, urządzenie itd. to przy nowym systemie podział na kategorje oprzeć się winien na obrocie. W odniesieniu do sprawy zaległości podatkowych, kupiectwo domagać się będzie **generalnego załatwiania zaległości podatkowych**, oraz rozszerzenie ulg, jak np. przedłużenie ulgowego terminu wpłat, oraz możność uiszczania obligacjami Pożyczki Narodowej wszelkich zaległości podatkowych.

Pozatem kupiectwo większe wysunie na naradzie sprawę **rozszerzenia obowiązku księgowości** oraz łącznie z przemysłem **sprawę „Centrali obrotu wełną"**, zaś kupiectwo drobniejsze — kwestję wyłączenia spod działania ustawy o ochronie lokatorów przedsiębiorstw handlowych niższych kategoryj.

Spadek cen złota w Polsce

W ciągu ostatnich paru tygodni dolar złoty zniżkował prawie o 10 punktów

Od kilku dni na rynkach polskich **ceny złota mają tendencję zniżkową.** Stosunkowo nie tak dawno jeszcze kurs dolara złotego kształtował się na poziomie 9.08 — 9.10. W styczniu i lutym **obniżył się dość wydatnie** i w ciągu ostatnich paru tygodni notowania jego na rynku łódzkim **nie przekraczały 9.05 w żądaniu i 9.03 w płaceniu**, utrzymując się na tym poziomie przez dłuższy okres czasu. **Dalsza jego zniżka nastąpiła przed trzema dniami.** Wczoraj kurs dolara złotego w prywatnych obrotach w Łodzi wynosił **9,00 w żądaniu i 8.95 w płaceniu, kurs tranzakcyjny wynosił zatem mniej więcej 8.98. Równolegle zniżkował również rubel złoty, który notowano wczoraj na poziomie 4.80 — 4.75.**

Spadek cen złota motywowany jest na rynku **wzrostem podaży przy jednoczesnem zmniejszeniu się popytu.** Istotnie też w ostatnich dniach liczba osób wyzbywających się monet złotych wyraźnie zwiększyła się, gdy dotychczasowi ich nabywcy wykazują dużą rezerwę. Fakt ten jest niewątpliwie wyrazem **coraz wyraźniej występującego procesu detezauryzacji, spowodowanego z jednej strony wzrostem zapotrzebowania na płynną gotówkę w związku z sezonem, z drugiej — ogólną sytuację gospodarczą, jej stabilizacji.**

Obecna cena dolara złotego w Polsce jest jeszcze nieco wyższa niż zagranicą, gdzie poziom jego wynosi, w przeliczeniu na złote polskie, przeciętnie 8,92. Zaznaczająca się ostatnio tendencja zniżkowa wskazuje na **stopniowe przystosowywanie się cen złota w Polsce do poziomu światowego.**

Gdańsk zwiększa zakupy w Łodzi

Poważne zamówienia na artykuły galanteryjne

Jak wiadomo, po dewaluacji guldena gdańskiego i wprowadzeniu przez senat Wolnego Miasta restrykcyj dewizowych, **stosunki handlowe Łodzi z Gdańskiem uległy silnej redukcji.** Dość duży poprzednio zbyt polskich towarów włókienniczych na tamtejszym rynku zmalał do minimum, znajdując zaporę — z jednej strony **w zakazach przywozu tych towarów, z drugiej — w sytuacji kupiectwa gdańskiego. Po dewaluacji artykuły łódzkie okazały się dla tamtejszego kupiectwa zbyt drogie,** zwłaszcza, że senat Wolnego Miasta wywierał nacisk w kierunku niepodnoszenia cen w stosunku do okresu przeddewaluacyjnego.

W dalszym rozwoju wypadków **sytuacja uległa pewnemu odprężeniu.** W wyniku umów rządu polskiego z senatem gdańskim kwestja przywozu towarów polskich została **nieco zliberalizowana a jednocześnie dzięki ustabilizowaniu się guldena unormowaniu uległy stosunki na tamtejszym rynku.** W rezultacie **popyt ze strony Gdańska na towary polskie w ostatnich czasach wzrósł w pewnym stopniu.** Na rynku łódzkim dało się to zauważyć zwłaszcza w obecnym okresie przygotowań do sezonu letniego. **Ostatnio odwiedziło Łódź szereg kupców gdańskich, którzy dokonali dość dużych zakupów głównie artykułów galanteryjnych, jak pończochy, rękawiczki i t. p.**

Zakupy manufaktury były jeszcze stosunkowo nieznaczne i stosunki w tej dziedzinie nie wykazują narazie poważniejszej poprawy. W każdym razie ożywienie obrotów branży galanteryjnej z rynkiem gdańskim pozwala przypuszczać, że **stosunki handlowe Łodzi z Wolnem Miastem ulegną w r. bież. ponownemu zacieśnieniu,** przywracając stan jeżeli nawet niezupełnie taki, jaki panował przed dewaluacją, to jednak dużo lepszy niż w r. ub.

Upadłości i układy

Na ostatniem posiedzeniu Sadu Handlowego rozpoznawano sprawę upadłości firmy **„Wykończalnia i Farbiarnia Ludwik Kaiserbrecht" i jej właścicieli.**

W sprawie powyższej na zebraniu wierzycieli w drugim terminie w dniu 3 lutego r. b. doszło do ostatecznego zawarcia układu pojednawczego.

Jak już podawaliśmy uprzednio, na pierwszem zebraniu w dniu 27 stycznia r. b. liczebna większość wierzycieli wypowiedziała się zasadniczo za przyjęciem warunków proponowanych przez firmę, na przeszkodzie jednak stanął brak drugiego warunku ustawowego—trzy czwarte ogólnej sumy wierzytelności, przyjętej do masy biernej.

W myśl warunków układu wierzyciele mają otrzymać 9 proc. sum początkowych bez procentów i kosztów w trzech równych ratach rocznych, z których zapłata pierwszej nastąpić ma w ciągu roku od daty uprawomocnienia się wyroku, zatwierdzającego układ.

Za układem głosowało 44 wierzycieli, należności których przyjęte zostały na sume 541.171 zł., na ogólną liczbę 59, reprezentujących sumę wierzytelności 588.199 zł.

Oponowało zaś 3 wierzycieli na sumę 24.875 złotych.

Z pośród wierzycieli oponujących masa upadłości firmy „Adolf Lipski" zgłosiła piśmienny sprzeciw, w którym prosiła o niezatwierdzenie zawartego układu.

W sprzeciwie tym podnosiła między innemi, iż upadła firma zaproponowała warunki układu wysoce niekorzystne dla wierzycieli, podczas gdy sama posiada środki na całkowite zaspokojenie wierzycieli i że niektórzy wierzyciele otrzymać mieli dogodniejsze warunki regulacji.

Ponieważ jednak żadnych konkretnych dowodów na poparcie tych zarzutów nie przedstawiono, Sąd układ całkowicie zatwierdził, uznając upadłą firmę oraz jej właścicieli za usprawiedliwionych w zawieszeniu wypłat.

***

W tym samym dniu w sprawie upadłości firmy **„Harcsztark i I. H. Najfeld"** (Piotrkowska 8) Sąd uznał postępowanie za zakończone.

W sprawie tej syndyk masy uzyskał jedynie z aktywów sumę 2.500 zł., którą wpłacił do depozytu sądowego dla podziału jej między wierzycieli.

Z sumy tej uzyskali jedynie dwaj wierzyciele uprzywilejowani swoje należności w łącznej wysokości 888 zł., resztę zaś pochłonęły koszty zarzadu masy i postepowania upadłościowego.

Kupiectwo na konferencji w sprawie Centrali obrotu wełną

W min. rolnictwa odbędzie się dziś, jak donosiliśmy, **konferencja w sprawie projektowanej „Centrali obrotu wełną krajową".** W konferencji wezmą udział przedstawiciele min. rolnictwa, skarbu, przemysłu i handlu oraz ministerstw, zainteresowanych w dostawach dla rządu, pozatem zaś przedstawiciele Banku Rolnego, Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych i Rolniczych, Zw. hodowców owiec oraz Zw. Przemysłu Włókienniczego i Stow. Kupców m. Łodzi. Początkowo nie był przewidywany udział kupiectwa w konferencji, na skutek jednak zabiegów, poczynionych w Warszawie, decyzja w tym względzie uległa zmianie.

Z ramienia Zw. Przemysłu Włókienniczego w konferencji dzisiejszej wezmą udział pp.: H. Barciński i Wł. Landsberg z ramienia zaś Stow. Kupców m. Łodzi — p. Weinsztein.

Bilans Banku Polskiego

W ciągu II dekady lutego **zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,1 milj. zł. do 444,9 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 4,1 milj. zł. do 14,8 milj. zł.**

Suma wykorzystanych kredytów spadła o 8 milj. zł. do 732,0 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 3.3 milj. zł. do 600,2 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 26,4 milj. do 223,0 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o 27,9 milj. zł. do 919,5 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi **41,84 proc.**, przekraczając normę statutową o prawie 12 punktów.

Stopa dyskontowa 5 proc. od pożyczek zastawnych 6 proc.

Z rynku pieniężnego

Na wczorajszej giełdzie warszawskiej **dewiza na Londyn zwyżkowała o 4 punkty** do 26.21, zaś kabel na Nowy Jork nieznacznie zniżkował o 1/8 punkta do 5.24 i 5/8. Reszta notowań bez zmian.

Bank Polski płacił za funty 26.06, za dolary 5.22.

Na rynku łódzkim tendencja zarówno dla walut, jak i dla papierów wartościowych była całkowicie utrzymana. Notowano: funt — sprzedaż 26.20, kupno 26.15, dolar 5.23 — 5.21, dolar złoty 9.00 — 8,95, rubel złoty 4.80 — 4.75, marka niemiecka 1.50 — 1.49, poż. stabilizacyjna 63.00 — 62,75, dolarówka 54.50—54,00 5 proc. L. Z. m. Łodzi na rok 1933 — 49,00 — 48.50.

Giełda pieniężna.

Warszawa. 24 lutego.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach zwiekszonych. Notowano: Bruksela 89.30, Londyn 26.21 (+4) Nowy Jork kabel 5.24,63, Paryż 35.00.50, Praga 21.96, Sztokholm 135.10 (+15). Zurych 172.30. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 149,50, szyling austrjacki 99. korona czeska 18.90, frank francuski 34.98. frank szwajcarski 173.10, gulden gdański 99.50, liry włoskie 32.25, leje rumuńskie 2.73, pengö węgierskie 92.50, dinary jugosłowiańskie 11, łaty łotewskie 126, funty angielskie 26.20, funty palestyńskie 26.17, dolary 5.23,25, rubel złoty 4.76, dolar złoty 8.99, rubel srebrny 1.38, bilon 0.65.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była niejednolita, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 92.25—92.50 (+100), Cukier 26 (—100), Węgiel 12.50 (—50) Lilpopy 9.55—9.60, Ostrowieckie 22(—25), Starachowice 35 (—50). Tranzakcje drobne dokonane a nienotowane: Pocisk 102 (+200), za akcje Żyrardowa chciano płacić 30.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita, przy obrotach większych 5 proc. Warszawy nowemi. Notowano: 4 proc. dolarowa 53.75 — 53.80, 5 proc. konwersyjna 61, 6 proc. dolarowa — 78.25, 7 proc. stabilizacyjna 63.38 — 63,, odcinki po 500 dolarów 63.38, 8 proc. obligacje budowlane B. G. K. 1 emisja 93, 4 i pół proc. listy ziemskie 46.50—46.75 (+25), 4 i pół proc. listy zastawne Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego 41 (+50), 5 proc. Warszawy nowe 55.38 — 55.25. Drobne tranzakcje dokonane a nienotowane: 7 proc. stabilizacyjna po 100 dolarów 69.50, 5 proc. państwowa renta ziemska 55—55.50, 3 proc. państwowa renta ziemska po 100 złotych 70.50, 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 emisja 56.50, 8 proc. dillonowska 92, 7 proc. warszawska dolarowa 68.63. W obrotach pozagiełdowych: 3 proc. budowlana 27—27.50—27.25.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: tranzakcje: poż. stabilizacyjna 63.25, dolary sprzedaż 5.2325 kupno 5.225, dolarówka 60.75—60.25, poż. konwersyjna 92.00—91.50, 5 proc. L. Z. m. Łodzi za 33 rok 49.25—49.00. — Tendencja cokolwiek mocniejsza.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo - towarowej notowano: żyto 13.30—13.50, pszenica 21.00—21.55, pszenica zbierana 20.75—21.00, jęczmień przemiałowy 14.00—14.25, jęczmień browarowy 14.50—15.50, owies jednolity 15.50—15.75, owies zbierany 15.00—15.50, mąka żytnia 1) 20.25—20.75, mąka żytnia 2) 21.00—21.50 mąka pszenna 32,75—34.75, otręby żytnie 9.25—9.50, otręby pszenne 11.00—11.25, otręby pszenne grube 10.25—10.50, rzepak 41.00—42.00, groch Victoria 27.00—30.00, makuch lniany 15.50—16.50, makuch rzepakowy 13.50—14.50, koniczyna czerwona 105.00—140.00, koniczyna biała 70.00—100.00, wyka 21.00—23.00, peluszka 20.50—22.50 ziemniaki jadalne 4.50—5.00, siemie — 34.00—36.00, seradela 21.00—23.00.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, — Giełda nieczynna.

Nowy Orlean, — Giełda nieczynna.

Liverpool, — Loco 6.13, luty 5.38, marzec 5.85, kwiecień 5.81, maj 5.77, czerwiec 5.72,, lipiec 5.68, sierpień 5.61, wrzesień 5.55, październik 5.47, listopada 5.43, styczeń 5.43, luty 5.42, marzec 5.42, kwiecień 5.40, maj 5.38

Egipska, — Loco 9.06, marzec 8.60, maj 8.44 lipiec 8.24, października 8.09, listopad 7.95, styczeń 7.84, luty 7.84.

Upper. — Loco 7.11, marzec 6,92, maj 6,95, lipiec 6,94, październik 6.83, listopad 6,88, styczeń 6.54, luty 6.56.

Brema. — Loco —, marzec 11.94, maj 11.97, lipiec 11.55, październik 75, grudzień 11.76, styczeń —

Aleksandrja. — **Sakkelaridis:** marzec 15.24, maj 14.90, lipiec 14.58, październik —, listopad 14,29, styczeń 14.02.

Ashmouni. — Luty 12,92, kwiecień 13,21, czerwiec 12,85. sierpień 12,55, październik 11,78

Sredni przemysł włókienniczy zwiększa uruchomienie

Według danych Krajowego Zw. Przemysłu Włókienniczego w okresie od 3 do 8 b. m. w 86 czynnych fabrykach, należących do tego Związku, pracowało **9.756 robotników, a więc o 1016 robotników więcej, aniżeli w okresie poprzedzającym.** Również ilość czynnych fabryk zwiększyła się w tym okresie o 4

Przywóz banknotów do Rzeszy wykluczony

Dalsze ograniczenia obrotu niemiecką walutą papierową

Rozporządzenie dewizowe Rzeszy niemieckiej z dnia 1 grudnia 1935 r., mocą którego wydany został generalny zakaz przywozu do Niemiec banknotów niemieckich z zagranicy, doznało dalszego zaostrzenia w przepisach wykonawczych, w myśl których banknoty markowe, przywożone przez podróżnych niemieckich, przy ich powrocie z zagranicy, podlegają bezwzględnej konfiskacie. Możliwe jest nawet w pewnych wypadkach ukaranie przywożącego te marki. Przepisy wyjątkowe, w myśl których może podróżny, w podróży do Niemiec, przywieźć ze sobą 30 marek banknotów, dotyczy wyłącznie podróżnych obywateli obcych. Obywatele niemieccy nie mogą pod żadnym pozorem przywozić ze sobą banknotów markowych z zagranicy. Restrykcje przywozowe idą tak dalece, że zabrania się obywatelom niemieckim przyjmowania banknotów niemieckich z zagranicy w podarunku, zapomogach i t. p. Niemieccy spedytorzy i t. p. otrzymali wskazówki, że przy zawieraniu umów z firmami zagranicznemi należy wyraźnie wyłączyć zapłatę należności w banknotach markowych. Przy potwierdzaniu zamówień, firmy niemieckie powinny wyraźnie ten stan rzeczy podkreślać.

Tak rygorystyczne ograniczenie przywozu banknotów niemieckich z zagranicy do Niemiec, wywołało ciekawe zjawisko uiszczania przez cudzoziemców należności w Niemczech w... niemieckich monetach srebrnych, co do których nie było i niema dotychczas żadnych ograniczeń przywozowych. Bank Rzeszy uznał jednak że ta forma regulowania przez zagranicę należności w Niemczech jest niepożądana. Eksporterzy niemieccy zostali pouczeni, że powinni w umowach z zagranicą podkreślać, iż zapłata należności nie może być dokonana także w monetach srebrnych.

Wobec tego, że dotychczas nie ukazał się formalny zakaz przyjmowania należności zagranicznych w srebrze, zdarzył się wypadek, że pewien zagraniczny dłużnik firmy niemieckiej przewiózł do Niemiec, na ciężarowych samochodach kwotę 100.000 marek w monetach srebrnych i w ten sposób uregulował zobowiązanie wobec firmy niemieckiej.

Obecnie coraz częściej władze celne i dewizowe na niemieckich stacjach pogranicznych wypytują przejezdnych, ile mają ze sobą pieniędzy srebrnych. Bank Rzeszy nie powziął dotychczas żadnej decyzji co do zakazywania przywozu do Niemiec niemieckich monet srebrnych przez cudzoziemców. Widocznie uważają w Niemczech, że zjawisko wzmożonego napływu monet srebrnych z zagranicy nie jest tak znaczne, aby miało w jakikolwiek sposób zagrażać porządkowi rzeczy, ustalonemu przez niemiecką politykę dewizową, kierowaną przez dr. Schachta.



wieści SPORTOWE

Bokserzy łódzcy na obozie w Poznaniu

W poniedziałek rozpoczął się w Poznaniu treningowy obóz pięściarski przed meczem z Belgją w dn. 6 marca (w Poznaniu). Jak się dowiadujemy pięściarze łódzcy Spodenkiewicz, Woźniakiewicz i Chmielewski — wyznaczeni do obozu, udali się do Poznania bezpośrednio ze Świętochłowic po meczu IKB. — IKP.

Bogaty program wyścigów na rolkach

Wielkie zawody na rolkach, które odbędą się przy udziale najlepszych kolarzy warszawskich i łódzkich już najbliższej niedzieli w Łodzi, będą bardzo urozmaicone. Po biegu 10 klm. dla gości, odbędzie się właściwy wyścig złożony z przedbiegów, międzybiegów i finału do którego zakwalifikuje się czterech zawodników. Biegi będą rozgrywane systemem mistrzostw Polski. Publiczność będzie się mogła doskonale orjentować w przebiegu wyścigów, według specjalnego zegara, na którym każdy z kolarzy, biorących udział w wyścigu będzie miał wskazówkę innego koloru. Równocześnie będzie mogło startować po czterech zawodników (cztery rolki).

Tego rodzaju imprezy popularne są bardzo na Zachodzie u nas natomiast wyścigi na rolkach odbędą się po raz pierwszy.

Jutro walczą bokserzy węgierscy w Łodzi

Zapowiedziany na dzień jutrzejszy międzynarodowy mecz bokserski między zespołem węgierskim Ferencvarosi a kombinowaną drużyną IKP—Hakoah wywołał w sferach pięściarskich duże zainteresowanie.

Świadczy o tem duży popyt na bilety, które ukazały się już w przedsprzedaży.

Pięściarze węgierscy przyjeżdżają do Łodzi z Katowic, gdzie walczyć będą z reprezentacją miasta. Spotkanie łódzkie rozegrane zostanie w Filharmonji o godz. 8.30 wieczór.

Nowiny lokalne

— Na wniosek ŁOZK Polski Związek Towarzystw Kolarskich zniósł karę nałożoną na zawodników Wimy: Banaszka, Jaskólskiego, Kasprzaka Leśkiewicza i Steigerta i przyznał zatrzymane im nagrody zdobyte przez nich w wyścigu dokoła Łodzi im. ś. p. Wł. Sierpińskiego.

— Lubelski OZLA zgłasza na walne zebranie Polskiego Związku Lekkoatletycznego (29 b. m. i 1 marca w Warszawie) wniosek o przeniesienie klubów okr. kieleckiego do Lubelskiego OZLA. Jak wiadomo kluby te należą do Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, przyczem najlepszym z nich jest KSZO, posiadający tej miary lekkoatletów, co Imiela Mittelstedt, Leśkiewicz i in. reprezentujących już wielokrotnie barwy Łodzi.

— Kolarz KP Zjednoczone, Zippel Oskar został skreślony z listy członków klubu za niesportowe zachowanie się.

Kronika radjowa

RADJOFONIZACJA ŚWIETLIC STRAŻACKICH

W dniu 13 lutego odbyła się w Wojewódzkim Związku Straży Pożarnych w Łodzi odprawa powiatowych instruktorów pożarnictwa łódzkiego okręgu wojewódzkiego, na której między innymi obszernie omówiono radjofonizację świetlic strażackich.

Na zebraniu tem podkreślono ogromne znaczenie radjoodbiornika w świetlicy strażackiej, która zwłaszcza po wsiach i małych miasteczkach, jest centralnym punktem zainteresowania nietylko strażaków ochotników i ich rodzin, ale wszystkich mieszkańców.

Z dyskusji, jaka wyłoniła się na powyższy temat wynika, że okręg łódzki posiada w tej chwili około 500 świetlic strażackich, przyczem zaledwie 150 posiada radjoodbiorniki.

Na odprawie ustalono, że instruktorzy natychmiast przystąpią do propagandy zakładania radjoodbiorników w świetlicach strażackich i odpowiednio rozdzielą otrzymane od referatu pras. propn. Rozgłośni Łódzkiej materjały propagandowe.

KONCERT LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.

Łódzki Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej z okazji rocznicy odzyskania dostępu do morza zorganizował koncert, który w środę, dnia 26 lutego o godz. 18.45 nadany zostanie przez Rozgłośnię Łódzką Polskiego Radja. Zespół Elemki wykona Tostiego — Płyńmy w dal, poczem Sokołowski (tenor) wykona Pieśń Flisa — Moniuszki. W końcu solo na skrzypcach p. Raabe wykona utwór Schuberta — Na morzu. Akompanjament prof. Alojzy Luniak.

DWIE AUDYCJE Z ŁODZI NA CAŁA POLSKĘ.

W bieżącym tygodniu Łódz nadaje znów dwie audycje na wszystkie stacje polskie. Obie przypadają na sobotę, dnia 29 lutego.

Pierwsza z nich to odczyt Romana Umiastowskiego p. t. „Polacy na dalekich lądach i oceanach", druga audycja to słuchowisko Jerzego Bolskiego i Jana Memus pt. „Środek na kryzys", które nadane zostanie w ramach „Wesołego Dymku z Komina". Reżyserja dr. Jerzy Ronard-Bujański.

Z Federacji P.Z.O.O.

W siedzibie Federacji PZOO odbyło się posiedzenie zarządu wojewódzkiego, w którem wzięli udział przedstawiciele 17 organizacji b. wojskowych, wchodzących w skład federacji. Zebranie zagaił prezes federacji gen. Małachowski, poczem sprawozdanie wygłosił dyr. Dobosz, stwierdzając owocną pracę związków byłych wojskowych. Skolei omówiono sprawę szybkiego wykończenia i oddania do użytku Domu Pomnika Marszałka Piłsudskiego w Łodzi.

Po dyskusji uchwalono rezolucję następującej treści:

„Zarząd wojewódzki Federacji PZOO stwierdza, że cały wysiłek sfederowanych organizacyj b. wojskowych idzie w kierunku umocnienia Niepodległości i samodzielności politycznej i gospodarczej państwa. Organizacje b. wojskowych stoją na stanowisku utrzymania silnej władzy państwowej opartej na zasadach nowej Konstytucji i przeciwstawią się każdej szkodliwej akcji, wprowadzającej do społeczeństwa anarchję i defetyzm".

Z IZBY LEKARSKIEJ ŁÓDZKIEJ.

Izba Lekarska Łódzka zawiadamia swoich członków, że zeznania o podatku obrotowym i dochodowym należy składać do dnia 29-go bm.

APEL „KROPLI MLEKA".

Towarzystwo Opieki nad Matka i Dzieckiem „Kropla Mleka" w Łodzi w zwiazku z rozesłaniem list ofiar do domów, zwraca sie do obywateli z prośbą o łaskawe wpłacanie ofiar do Funduszu Pracy, przy ul. Podleśnej 6.

ŁAŃCUCH ŚNIEŻNY „KROPLI MLEKA".

Składając 10 zł. p. Maurycy H. otwiera konkurs na najliczniej rzucane śnieżki i wyzywa znaną na rożnych polach rekordzistkę p. Antoninę O. do walki.

Śnieżki lecą do pań: Róży Herszbergowej, Wandy Barcińskiej, Lizy Markonowej, Janiny Kauczyńskiej, Anny Lewowej, Urszuli Poznańskiej.

Umorzenie zaległych opłat skarbowych

Jak wiadomo, rozporządzeniem min. skarbu umorzone zostały drobne zaległości podatku, pozostałe przed dniem 1 kwietnia 1933 r. W najbliższych dniach ukazać się ma okólnik w sprawie wykonania tego rozporządzenia.

Obecnie min. skarbu przystąpiło do rozpatrzenia sprawy analogicznego umorzenia z urzędu drobnych zaległości w opłatach stemplowych. Urzędy skarbowe otrzymały już polecenie przedstawienia w ciągu 3 dni wniosków w tej mierze. Wnioski powinny zawierać w przybliżeniu ilość pozycyj zaległych opłat stemplowych, wpisanych do ksiąg bierczych pod koniec marca 1933 r. i nie przekraczających 400 zł.

BIAŁY TYDZIEŃ TRWA! Ceny zniżone!

KONSUM PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE“ S. A. ul. Rokicińska 54 dojazd tramwajami 10 i 6

KARUZELA

tygodnik obrazkowy przygód ciekawych i wesołych
ULUBIONA LEKTURA MŁODZIEŻY i DZIECI

Prenumerata miesięczna 40 gr.

wraz z odnoszeniem do domu w Łodzi

Prenumeratę przyjmuje Administracja „REPUBLIKI„
Piotrkowska № 49 Piotrkowska № 49

KINO **CASINO** KINO

Pocz. o 4, 6, 8, 10

DZIŚ WSPANIAŁA PREMJERA!

Najpiękniejsza i najmelodyjniejsza operetka wiedeńska

FRANCISZKA LEHARA

pełna humoru, sentymentu i bogactwa melodji

EWA

najnowszej prod. SASCHA-FILM, Wiedeń 1935 r. — W roli głównej

MAGDA SCHNEIDER

niezapomniana bohaterka filmu „CZAR WIEDEŃSKIEGO WALCA“

W rolach głównych:
HANS MOSER
ADELA SANDROCK
HEINZ RÜHMANN
HANS SÖHNKER

Przepych wystawy!
Mistrzowska reżyserja!

Lokale

DWUOKIENNY pokój z wyłączną używalnością wygód, telefonem w eleganckim domu I p. Zachodnia 64, m. 10.

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami w b. czystym domu przy izr. rodzinie dla pana, do wynajęcia. Zawadzka 49, m. 25. 26

SALE fabryczne z transmisjami, centralnem ogrzewaniem, tanio do wynajęcia, telef. 193-74. 25

ELEGANCKI pokój frontowy, centrum do wynajęcia od zaraz tel. 213-67.

SKLEP nadający się na owocarnię, galanterję, pracownię gorsetów i inne. Pomorska 8. Dozorca wskaże. 26

JEDEN lub 2 pokoje umeblowane, centrum miasta, front, telefon, wszelkie wygody do wynajęcia. Oferty „Solidny“ do Administracji. 26

Z KLATKI SCHODOWEJ dwuokienny, słoneczny na 2 piętrze pokój, ewentualnie z utrzymaniem, Piotrkowska 90, m. 14, I. of. II wejście. Obejrzeć między godz. 12—5-ą. 26

DUŻY ładny frontowy pokój z telefonem i wszelkiemi wygodami do wynajęcia, pierwsze piętro. Kilińskiego 89, m. 4. 26

POKÓJ umeblowany w centrum, wynajmę od zaraz. Niekrępujące wejście wszelkie wygody, telefon. Oferty do Admin. Rep. pod „W. B.“. 26

Posady

KANDYDACI i kandydatki energiczni i uczciwi mogą zapewnić swój byt przez pracę akwizycyjną w jednem w poważniejszych krajowych Towarzystw Ubezpieczeń. Fachowe przeszkolenie i duży materjał adresowy zapewnione. Oferty „Larum“, Warszawa, Królewska 1 sub „Stała praca“.

NAUCZYCIEL gry na mandolinie poszukiwany. Wiadomość tel. 176-62 od 2—4-ej. 26

POSZUKIWANI agenci (tki) do sprzedaży artykułów codziennego użytku. Wysoka prowizja 6-go Sierpnia 2, m. 15 od 8—12, 6—7-ej.

Nauka i wychowanie

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki (Moskiewskie Konserwatorjum) udziela lekcji gry fortepianowej oraz jęz. francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu. G. Hurwicz - Sztyllerowa Południowa 23, m. 9.

Zagubione dokumenty

ROTH Golda, Piotrkowska 134 zgubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej Nr. 53017 z dn. 1. XII. 1928 na zł. 15—

ZAGUBIONO kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na zł. 15— za Nr. 51288 A. Opolion, Pomorska 91. 26

Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7 tel. 128-07
od 10—12 i 5—7-ej.

Pokój
UMEBLOWANY
z wszelkiemi wygodami i telefonem
DO WYNAJĘCIA.
Nawrot 2, fr. II p., m. 31
III brama od rogu Piotrkowskiej.

Matki!
Zapisujcie swe niemowlęta do „Kropli Mleka“

LEKARZ - DENTYSTA
F. Kopciowska
Przyjmuje od 9—3-ej
Gdańska 37, tel. 232-55
od 4—7-ej w Lecznicy
Piotrkowska 294 tel. 122-89

NADESZŁY
RESZTKI
najlepszej jakości WEŁNY DLA DZIECI NA PALTKA, SUKIENKI I UBRANKA, Legjonów 17, front parter. Tel. 113-18. 20—2

Prywatne Pogotowie Ratunkowe
Plac Wolności 10
Telefon: **2222-6**
czynne bez przerwy w dzień i w nocy
Natychmiastowa pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach.

DR. MED.
Niewiażski
Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Andrzeja 5, tel. 159-40
Przyjm. od 8—11 rano i od 5—9, w niedziele i święta 9—12.

Dr. HELLER
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH.
Traugutta 8, tel. 179-89
przyjmuje od 8—11 i od 4—8, w niedziele i święta od 10—12 po poł.

DO WYNAJĘCIA
2 sale fabryczne żelazo-beton, powierzchni po 600 m. kw. gotowe urządzenia transmisyjne 3-ch stronne światło, centralne ogrzewanie UL. BRZOZOWA 5/7, tel. 188-91 dojazd tramw. 4, 3, 0, 17

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDAŻY komisowej przyjmuje się meble — dywany itd. oraz udziela się zaliczek w Koncesjonowanej Sali Pośredniczo - Licytacyjnej Michała Filipowskiego, Św. Andrzeja 1, telefon 221-67.

MIKROSKOP Reichert'a w dobrym stanie do sprzedania. Dzwonić od 9—2 i od 4—8, tel. 163-66. 26

ZŁ. 25.— pokój umeblowany, łazienka, wygoda, telefon, ewentualnie małżeństwo „Geguz“, Piotrkowska 62, telefon 17-1111. 26

DR. MED.
Al. Kopciowski
Gdańska 37
tel. 232-55
przyjmuje od 7—8-ej wiecz.

Doktór
HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
ul. TRAUGUTTA 9
front I-sze piętro. Telefon 262-98.
Przyjmuje od 8—11 i od 6—9 wiecz. niedz. i święta od 9—12.30.

LEKARZ-DENTYSTA
S. Bergman
przeprowadziła się na
Al. Kościuszki 39
tel. 148-24
przyjmuje od 10 — 1 i od 4 — 7

DOKTOR
H. SZUMACHER
CHOROBY SKÓRNE i WENERYCZNE
Piotrkowska 56
tel. 148-62.
Od 9—1, od 5—9 pp., w niedziele i święta od 10—1.

Dr. ROJTER
chor. skóry, włosów i weneryczne
NARUTOWICZA 24
Tel. 262-61.
przyjmuje od 8—11 i od 2.30 do 9 w. w niedz. od 9—4-ej.

Dr. JAN POLAK
CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALLERGICZNE.
Gabinet Elektro- i światłoleczniczy
ul. NAWROT № 7
Tel. 164-21.
godz. przyjęć 5—7.

CZTERO wzgl. PIĘCIOPOKOJOWE
mieszkanie
z wygodami przy ul. Piotrkowskiej od 6-go Sierpnia do Głównej lub na bocznicach
poszukiwane
Oferty pod „Pięciopokojowe“ do adm. nin. pisma.

DR. MED.
S. Kryńska
POWRÓCIŁA.
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34 telef. 146-01
przyjmuje od 11—1 i od 3—4 po poł.

DR. MED.
Jakobson
CHIRURG
Spec. chirurgja kostna
Dr. Sterlinga 22
(Nowo-Targowa) tel. 174-42.

MASZYNISTKA przyjmuje przepisywanie na maszynie do domu. Ceny b. niskie Wiadomość tel. 101-11.

Pierwsze Prywatne Pogotowie Lekarskie
Telefon: **12-333**
Legjonów 6 (Zielona)
czynne bez przerwy całą dobę.
Szybka pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach

Dźwiękowy Kino-Teatr
SZTUKA
KOPERNIKA 16. TELEFON 140-72

Pierwsza polska komedja, zrealizowana, przy współpracy znakomitych fachowców zagranicznych

„KOCHAJ TYLKO MNIE“

W roli głównej: Nowa znakomita indywidualność polskiego ekranu **LIDJA WYSOCKA**
w dalszych rolach: WITOLD ZACHAREWICZ — MICHAŁ ZNICZ, K. JUNOSZA - STĘPOWSKI — H. GROSSÓWNA, SIELAŃSKI — GILEWSKA.
Następny program: „ANNA KARENINA“ w rolach głównych: Greta Garbo — Freidric March.

KRÓLOWIE NIEŚMIERTELNEGO WALCA
twórcy najpiękniejszych i najulubieńszych melodji
JAN STRAUSS I JÓZEF LANNER
w filmie

WOJNA W KRÓLESTWIE WALCA

realizacja światowej sławy wiedeńskiego reżysera LUDWIKA BERGERA. Wskrzeszony czar romantycznego Wiednia **jego porywów i miłości.** Nienotowana w dziejach kinematografji obsada aktorska: ADOLF WOHLBRück, ROZSIE BARSONY, WILLY FRITSCH, PAWEŁ HöRBIGER, RENATA MüLLER, THEO LINGEN
Wkrótce!!!

Za wydawcę: Wydawn. „Republika“, Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk. „Republiki“ w Łodzi, Piotrkowska nr. 49 i 64.